

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedziel
rano o godz. 7½ i po poł. o godz. 3.
PRENUMERATA WYNOŚI:
We Lwowie:
miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu 1.80
rocznie 19 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 18 zł.
na prowincyi:
kwartalnie 3 zł. 30 ct. 4
miesięcznie 1. 10 1.85
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: 2 zł.
Bezimiennych doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petytowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
wieczornego 3 4
oba wydania razem 4 5

Rękopisów redakcyi nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego“

L w ó w, ulica Chorążczyzny 1.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausmana.

Wydawca: **STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.**

6 wolność prasy.

Wspomnieliśmy niedawno o wniosku posła Lewickiego i tow. zmierzającym do zniesienia stempla dziennikarskiego i kalendarzowego i do zezwolenia na kolportaż dzienników. Równocześnie wniósł dr. Pacak trzy projekty do ustaw, które sięgają dalej od wniosku polskiego posła.

Pierwszy z tych projektów obejmuje reformę ustawy prasowej z r. 1862. Żąda zniesienia zakazu kolportażu — zmienia przepisy o egzemplarzach obowiązkowych, przy postępowaniu w sprawie sprostowań dopuszcza dowód prawdy a względnie nieprawdy — a wreszcie zapewnia bezkarność sprawozdań z narad ciał prawodawczych także i w tym razie, jeżeli to są tylko streszczenia, byle były „zgodne z prawdą“.

Drugi projekt ustawy ogranicza konfiskaty tylko do wypadków obrazy majestatu i ogłaszania wojskowych operacji.

Trzeci wreszcie projekt znosi stempel dziennikarski i kalendarzowy.

O kwestyi stempla mówić nie będziemy. Nawet w Kole polskiem niema ona już przeciwników, a minister skarbu oświadcza się za zniesieniem stempla. Bronić dziś tego zasadniczo znaczyłoby nosić drwa do lasu.

Inaczej się rzecz ma z wolnością kolportażu. Tu jeszcze najczęściej spotkać się można z zupełnie zastarzałym zarzutem, że z powodu złej prasy na kolportaż zezwolić nie można. Zapomina się przy tem, co doświadczenie wszędzie i zawsze stwierdziło, że na złą prasę jedno jest tylko lekarstwo: dobra prasa. Zakazy wszelkie i ograniczenia nie niepomogą — a raczej szkodzą, bo osłabiają środki przeciwdziałania złej prasie, skoro trafiają także i do dobrej. Jest to zupełnie to samo, jak ów stary zwyczaj austriackich prokuratorów, iż konfiskują dziennik, który pisze o jakimś skonfiskowanym artykule, lub książce czy broszurze — a to nawet wtedy, jeżeli się polemizuje z tem, co było skonfiskowane, jeżeli się zwalcza to, co już sama prokuratura zlem i szkodliwym uznała. Zakaz kolportażu stawia austriackie prasowe ustawodawstwo w rzędzie najbardziej zacofanym, stawia je nawet niżej od rosyjskiego, złych wpływów nie tamuje, działanie dobrych osłabia. Zniesienie tego zakazu jest koniecznem.

Co do kwestyi konfiskat, wątpimy, czy wniosek dra Pacaka dobrą obrał drogę. Pomimo całego zapału dla sprawy wolności prasy — można jednak mieć wątpliwość, czy zniesienie zupełne konfiskat lub przynajmniej ograniczenie ich do spraw obrazy majestatu i zdradzania operacji wojskowych, da się przeprowadzić i czy zamieszczenie tego we wniosku nie przeszkodzi innym, tym wnioskiem objętym sprawom.

Ale inny jest sposób pogodzenia interesu publicznego z wolnością prasy. Jest nim zniesienie tak zwanego obiektywnego postępowania, mocą którego po konfiskacie odbywa się sąd nie na autora lub redaktora, ale na zadrukowany arkusz papieru. Konfiskata powinna, według ustawy, następować tylko wtedy, jeżeli przez druk popełnione zostało przestępstwo. Jest więc wina, a gdzie jest wina i znany winowajca, tam sędziara konieczne nastąpić musi. Gdyby przeto orzeczono, że w razie konfiskaty musi się odbyć sądowe ściganie osobiste autora, czy redaktora — byłoby to tylko logiczne i ze stanowiska prawnego uzasadnione. Wtedy zaś konfiskata następowałaby istotnie już tylko w wypadkach bardzo jaskrawych, kiedy prokurator mógłby liczyć na to, że sąd wyda wyrok potępiający. Wolność prasy i godność prasy wymaga, ażeby przestępstwa, przez prasę popełnione, były uważane na równi z wszelkimi innymi i poddane postępowaniu sądowemu, zamiast wyjątkowego „obiektywnego“, które jest tylko ułatwieniem dla nieuzasadnionych konfiskat.

Dobrze uczynił dr. Pacak, że poruszył także sprawę sprostowań. Tak, jak dziś rzeczy te stoją, możliwe są ze sprostowaniami największe nadużycia. Najoczywistszą prawdę można według § 19 ustawy prasowej sprostować; a redakcyi poddać się temu musi. Nawet nie powiedziano w ustawie, kto ma prawo żądać sprostowania — nawet obrona przeciw sprostowaniu, przez dowód prawdy, nie jest prawnie zapewniona. Sądy czasem ją dopuszczają, czasem nie.

Widzimy z tego, że dr. Pacak poruszył w swym wniosku sprawy, dla kwestyi swobody prasy bardzo ważne i żywotne. Byłoby więc użytecznem, ażeby wnioski jego i dra Lewickiego, zostały petycyami poparte. Powołane do tego Towarzystwa literackie i dziennikarskie powinny się tem zająć.

Listy londyńskie.

Londyn, w kwietniu

(?) Rachunkowość skarbową angielską celuje nadzwyczajną regularnością. D. 31 marca zamyka się rok finansowy, (a nie jak na stałym lądzie z końcem grudnia) i tegoż dnia min. skarbu ogłasza wykaz dochodów i rozchodów państwa za rok zakończony. Cyfry, z którymi mamy tu do czynienia, uderzają swoim ogromem, a nie lepiej od nich nie jest w stanie dać wyobrażenia o olbrzymiem bogactwie Wielkiej Brytanii.

Całość dochodu państwa wyniosła w tym roku 106,614.000 funtów szter. Przewyższyła w ten sposób obliczenia ministra skarbu o pół czwarta miliona funt. szter., a dochody zeszłoroczne o pół trzecia mil. funt. Chociaż tedy skarżą się Anglicy na wysokość płaconych przez nich podatków, nie widać z tych coraz wzrastających dochodów, ażeby ich indywidualne gospodarce położenie cierpiało, a przeciwnie, jeżeli wysokość dochodu z akcyzy i komor może być brana jako probierz zamożności społecznej, to widocznie zamożność ta wzrasta, skoro z tego źródła wpłynęło do skarbu 1,400.000 f. szt. więcej niż w roku zeszłym. Nie ma ani jednego działu dochodów, któryby nie pokazywał wzrostu, i tak wydział pocztowy dał o 410.000 f. więcej, a podatek od spadków dał 11 milionów. Nawiasem zauważyć można, że wprowadzony on został za liberalnych rządów przez sir Williama Harcourt przy zażartej opozycji magnatów, którzy oświadczyli, że ich doprowadzi do ruiny. Gdy rząd zachowawczy utworzony z łona tej magnaterii przyszedł do władzy, utrzymał ten podatek postępowy, a wielkie fortuny nie przestają istnieć i poddały się już konieczności składania ofiar na ołtarzu publicznym.

Przy zwyżce, jaką wykazują wszystkie bez wyjątku źródła dochodowe, nie dziwnego, że minister skarbu znalazł przy końcu roku pożądaną przewyżkę ponad przewidziane z góry dochody nie na mniej, jak na 3,817.767 funt. szt.

Nie zaboli go jednak głowa, jak to zużytkować, gdy się przypomni, że Wielka Brytania, idąc w zawody z innymi wielkimi mocarstwami, nietylko zamierza utrzymać stale swą przewagę w marynarce, ale i na armię sypie znaczne sumy.

Mimo tak wielkich dochodów, skarb nie ma jednak tej elastyczności, tej swobody wydatków, jakby się zdawać mogło. A zrozumie się to snadnie, gdy się spostrzeże, iż istnieją stałe, zasadnicze, że tak powiem, niezłomne rubryki, które nieledwie z góry cały ten olbrzymi dochód pochłaniają. I tak służba długu publicznego zagarnie 26 mil. funt. szt., armia 19 mil., marynarka 23 mil., służba cywilna 21 mil., koszta administracyi 15 milionów. Oto już od razu 104 mil. funt. szt., z których nie odjąć nie można. A widzimy, że największe kwoty idą na spełnienie wymagań, jakie czyni rząd wojny i marynarki. Jest to przepaść bezdenna.

W Anglii, naturalnie, bogactwo powszechne wzniosło się do takich rozmiarów, że nie ma niepodobnych finansowo przedsięwzięć. Kraj ten i społeczeństwo opływają w dostatki, są nimi przesyleni. Dwa świeże tego można przytoczyć przykłady, a właśnie dla tego są przekonywującymi, że należą do całkiem odmiennych sfer.

Pierwszym jest subskrypcya sir Tomasza Lipton. Jest to po prostu handlarz herbaty i kolonialnych towarów. Sklepów, należących do niego jest kilkakset w Londynie i Anglii i powodzenie ich wielkie. Musi p. Lipton posiadać już wielką fortunę, skoro w roku zeszłym, z okazji jubileuszu królowej, gdy księżna Walii chciała dać objady dla ubogiej diawty szkolnej i odwołała się w tym celu do ofiarności publicznej, p. Lipton przesłał jej królewską sumę 25 tysięcy funtów szterlingów. Bezimienny ten dar na taki cel nawet tutaj wywołał sensację i żalowano, że za te wielkie pieniądze nie stworzono raczej wieczystej jakiej instytucyi, aniżeli stracić je na jadło i łakocie. Ale p. Lipton otrzymał nagrodę, rząd mianował go baronetem i sprzedaż herbaty, słoniny, jaj, i t. d. szła coraz pomyślniej. Nie chcąc jednak sam ponosić kolosalnych wydatków, jakie ten interes za sobą pociąga, sir T. Lipton postanowił utworzyć Towarzystwo na akcyach i oznaczył sumę, za którą je chciał wypuścić na 2 miliony funtów szterlingów. Ale gdy dzień subskrypcyi się zbliżał, napływały nieprawdopodobne oferty. Trzeba było otwierać specjalne biura o tysiącach urzędników, których obowiązkiem było otwierać listy — jedną pocztą przywieziono ich 40.000! — i wyjmować z nich gotówkę, banknoty i czek.

Po zamknięciu subskrypcyi pokazało się, że publiczność angielska złożyła 50 milionów funtów szterlingów sir Liptonowi, czyli miliard i ćwierć marek albo franków! Wszyscy ci ludzie, nie wiedzieli, co robić ze swemi pieniędzmi, gdzie szukać zyskownego umieszczenia i pospieszyli się zakupywać akcyje Liptona.

Trzeba było długiego czasu, ażeby im zwrócić te sumy 48 milionów funtów szterlingów i otwarcie pożyczki chińskiej opóźnione zostało w przypuszczeniu, że wielu z tych zawiedzionych kapitalistów będzie chciało tam szukać kompensaty.

Do dziedziny innej należy drugi przykład i chociaż nie o miliony tu idzie, ale o drobną sumkę, świadczy on także o zamożności indywidualnej, uzdalniającej do wydatków na rozrywki. Panna Nellie Farnen, aktorka, która przed paru laty śpiewała (ostrym głosem) i tańczyła (chudemi nogami) na deskach teatru Gaiety, zachorowała, opuściła chwilowo scenę i znalazła się w niejakich trudnościach pieniężnych. Aktorzy, z tą solidarnością, która ich cechuje, pospieszyli się urządzić dla niej benefisowe przedstawienie i zawezwali do niego luminarzy teatralnego świata. I dany został poranek w wielkiej sali teatru Drury Lane, z góry rozkupionej. Rezultat pieniężny dał 6.000 funtów szterlingów, czyli 150.000 franków! Z procentu od tego kapitału, od razu unieruchomionego, aktorka ta będzie mogła wieść do śmierci wygodny żywot. Dowodzi to w każdym razie wielkiej zamożności ogólnej. Paktol płynie obecnie po angielskiej ziemi, i nie zdaje się, ażeby to bogactwo wyczerpać się miało tak prędko. Handlowo-przemysłowy upadek Anglii, przepowiadany często w ostatnich czasach, zdaje mi się jeszcze dalekim.

Pragmatyka służbowa dla urzędników kolejowych.

Okólnikiem z dnia 7 b. m. wydało ministerstwo kolejowe nową pragmatykę służbową dla podwładnych sobie władz i organów. Określa ona szczegółowo służbowe obowiązki personalu, jego prawa, sposób postępowania w czasie pełnienia powinności wojskowej, przekroczenia służbowe, kary, wreszcie przenoszenie w stan spoczynku.

Miedzy prawami personalu wymieniono: prawo pozostania w tej kategorii służby, do której kto należy (technicznej, komercyjnej, ruchu i t. p.); nieukrótalność przyznanych poborów; osobne wynagradzanie wydatków podróży i przesiedlenia; pobór placu w czasie choroby; wypłatę następnej raty kwaterowego przy przeniesieniu w stan spoczynku i w wypadkach śmierci; kwartał pośmiertny dla rodziny zmarłego; regularny awans; prawo wglądu w tabele kwalifikacyjne; nie usuwanie ze służby bez dyscyplinarnego postępowania i t. p. Zapewniono urlop coroczny dla wypoczynku, który stosownie do lat służby wynosi dla urzędników 14 dni, trzy i cztery tygodnie, dla niższych urzędników i służby 8, 10 do 14 dni.

Personal kolejowy jest oczywiście obowiązany istniejących ustaw i rozporządzeń najściślej przestrzegać i postępowanie swe w służbie i poza służbą odpowiednio do tego zastosować. Nie jest jednak wzbrowionem w tych granicach i bez szkody dla obowiązków zawodu brać udział w życiu publicznem, według swego politycznego przekonania, interesy swe czy to osobiste czy zbiorowo zastępować — wzbrowione są tylko agitacye, mogące osłabić karność, dalej podburzanie personalu, występowanie, ubliżające przełożonym władzom i t. p.

Te same prawidła stosują się do postępowania po za służbą. Personal ma się zachowywać „pryzwoicie i honorowo i powstrzymywać się od wszystkich dążeń niezgodnych z obowiązkami służby i zawodu i z konieczną w służbie kolejowej ścisłą dyscypliną“.

Nowa pragmatyka służbowa zawiera reformę prawa dyscyplinarnego. Znamiona przekroczeń, pociągających za sobą karę, są ściśle określone, a postępowanie dyscyplinarne zbliżone do sądowego. Podczas gdy członkowie dotychczasowych komisji dyscyplinarnych byli wszyscy mianowani przez ministra, a komisya miała tylko głos doradczy, zaś dyrektor ruchu ostatecznie i bez ograniczenia orzekał — obecne wydziały dyscyplinarne (Disciplinar Ausschüsse) składać się będą w połowie z mianowanych przez ministra urzędników, — w połowie z wyznaczonych losem kolegów obżalowanego.

Na podstawie ustnej rozprawy, w której obżalowanemu służy szerokie prawo obrony a w razie potrzeby może mu być z urzędu przydany jako obrońca jeden z kolegów — wydział dyscyplinarny wydaje orzeczenie. Dyrektor ruchu może orzeczenie to albo zatwierdzić albo złagodzić — ale nie może wyroku zaoszczędzić. Jeżeli dyrektor ruchu uzna, że wyrok jest w kwestyi winy zupełnie chyby, albo co do kary za łagodny, może odmówić zatwierdzenia, a wtedy sprawa przechodzi do trybunału dyscyplinarnego przy ministerstwie kolejowem. Trybunał ten składa się z szefa sekcji jako przewodniczącego i ze starszych urzędników. Orzeka on także w razie, jeżeli obżalowany odwoła się przeciw wyrokowi.

Pragmatyka znosi prawo suspendowania — a pozostawia tylko prawo odjęcia pewnych czynności, wszakże bez zmniejszenia pborów.

Przeniesienie w stan spoczynku następuje po ukończeniu 65 roku życia, przy stałej nieudolności do pracy i po osiągnięciu prawa do pełnej emerytury. Prócz tego może nastąpić przeniesienie w stan spoczynku „ze względów służbowej konieczności“ — jeżeli urzędnik mimo zdrowia okazuje się zupełnie nieużytecznym, jeżeli przeniesienie temu nie nie zaradzi, wreszcie jeżeli w skutek zmian w organizacji posada staje się zbyt ciężką. Przeciw takiemu przeniesieniu służy zawsze prawo odwołania się.

Wiadomości polityczne.

Nowy namiestnik p. hr. Leon Piniński rozesłał do wszystkich władz politycznych w naszym mieście i w całym kraju urzędowe zawiadomienie o swej nominacji na namiestnika Galicji.

Okólnik ów brzmi:

Jego ces. król. Apostolska Mość najwyższem postanowieniem z dnia 31 zeszłego miesiąca raczył najmilościwiej zamianować mnie Namiestnikiem Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

O tem zawiadamiam W Pana z oznajmieniem, że objąłem z dniem dzisiejszym powierzony mi najmilościwiej urząd namiestnika Galicji.

Lwów, dnia 7 kwietnia 1898.

Piniński mp.

Wybory w Sanockiem. W przeszłym tygodniu odbyło się w Krośnie zgromadzenie wyborców, na którym postawiono kandydaturę p. Stanisława Ostaszewskiego, właściciela dóbr Klimkowa na posła z V. kuryi okręgu sanockiego w miejsce ś. p. Wysockiego. Jest to kandydatura bardzo poważna i zarówno dla ludowca Stapińskiego, jak dla Stojałowszczyka Lewickiego groźna. Prawdopodobnie sytuacja ułoży się podobnie jak w poprzednich wyborach (w marcu 1897), kiedy to w pierwszym głosowaniu rozbiły się głosy między ś. p. Wysockiego, Stapińskiego i włościanina Juliana Krasnosielskiego, poczem ściślejszy wybór między Stapińskim a Wysockim rozstrzygnął na korzyść tego ostatniego.

I obecnie trudno się spodziewać, aby już pierwsze głosowanie wydało pożądaný rezultat. W każdym razie wobec sympatii, jaką cieszy się p. Ostaszewski wśród ludu wiejskiego w tym okręgu i wobec poparcia, jakiego niewątpliwie użyć mu miasta — jest rzeczą niemal pewną, że przyjdzie do wyboru

ściślejszego między p. Ostaszewskim, a jednym z dwóch kandydatów ludowych, a w takim wypadku wynik łatwo przewidzieć.

Z pod zaboru pruskiego. W Poznaniu odbyło się w miniony piątek zebranie trzech komitetów: poznańskiego miejskiego i dwóch wiejskich, zachodniego i wschodniego powiatu dla ułożenia wspólnej listy trzech kandydatów. Większością znaczną stanęła lista następująca: Stanisław Motty, prezes Koła sejmowego, Józef Głębocki, poseł na Sejm, dr. A. Chłapowski.

W ten sposób odpadła kandydatura p. Fr. Andrzejewskiego, postawionego przez poznańskie stronnictwo ludowe i to może nareszcie położyć koniec gorszącej walce, jaka już od dłuższego czasu toczyła się w prasie i wśród obywatelstwa poznańskiego. Do ukończenia tej walki przyczynił się w znacznej mierze p. Cegielski, dobrowolnem zrzeczeniem się kandydatury, co w danej sytuacji było krokiem rozsądnym i patriotycznym. Panu Andrzejewskiemu nie pozostaje nic innego, jak obecnie ten krok naśladować.

Wybory do parlamentu — według doniesienia kilku pism niemieckich — odbędą się dnia 20 czerwca, wybory zaś do Izby deputowanych dopiero w październiku.

Proces Zoli odbędzie się po wtóry raz. Sąd wojenny, który roztrząsał sprawę Esterhazego i wydał wyrok uwalniający podsądnego, wystąpił teraz od siebie ze skargą na Zolę za obrazę, gdyż Zola zarzucił członkom tego trybunału, że działali pod presją i wydali wyrok według wskazówek szefa sztabu jeneralnego i ministra wojny.

Pierwszy proces został wytoczony Zoli na skargę ministra wojny, a nie na skargę samego obrażonego trybunału. To właśnie było powodem obalenia całej sprawy. To uchybienie formalne naprawia teraz trybunał, występując ze skargą od siebie.

W terminie, jaki upłynął między orzeczeniem sądu kasacyjnego, obalającym wyrok, trybunału wojkowego, a postanowieniem tegoż trybunału, aby proces ponowić, mniemano, że trybunał zaniecha skargi, aby uniknąć ponownego rozdrażnienia przeróżnych namiętności politycznych, zwłaszcza, że słusznie przypuszczano, iż nowy proces odbędzie się z większą dla oskarżonego swobodą, że mianowicie nie będzie mu wzbronionem dotykać szczegółowo sprawy Dreyfusa i Esterhazego, chociaż o nich wyroki prawomocne już zapadły, wreszcie, że na korzyść Zoli, a na potępienie Esterhazego wykryło się wiele nowych ważnych i ciekawych rewelacji.

Nie można przesądzać, czy owe rewelacje o stosunku Esterhazego do Schwarzkoppa są prawdziwe, jednakowoż w procesie będą miały wielkie znaczenie. Ową przezorność, która doradzała unikać ponowienia procesu, podzielali także niektórzy członkowie trybunału wojkowego; posiedzenie, na którym to postanowienie zapadło, według twierdzenia dzienników paryskich, było bardzo burzliwe; ostatecznie postanowienie zapadło tylko większością głosów, a jednym z głównych motywów był względ na ministra wojny i na szefa sztabu generalnego, którzyby w dziwnem stanęli świetle, gdyby trybunał, złożony z ich podwładnych, zaniechał był ponowienia procesu. Albowiem możnaby poniekąd sądzić, że członkowie trybunału nie mają nadziei wygrania i oczyszczenia się od ciężkiego zarzutu, iż wydając wyrok uwalniający Esterhazego, działali według wskazówek z góry otrzymywanych.

— Zabawny albo niezabawny, kto tam wie, proszę jegomości, ale że jegomość właśnie teraz powiedział o mnie bardzo mądre a sprawiedliwe słowo, to jak zbawienia pragnę, prawda. Taki tak, że wpływam.

— Dobryś sobie! Ale właśnie dlatego ja cię dłużej trzymać nie będę, bo z takiej pomocy nie wolno mi korzystać.

— Rety, jegomość, ta co jegomość z przeproszeniem wygaduje! Mnie odprawiać! A któż jegomości będzie przy mszy ton poddawał. Ta chyba jegomość biskupię obejmie, czy co!...

— Paciński, dajże spokój i zastanów się, co mówisz. Powiedziałem ci już raz, że musimy się pożegnać — dlaczego — tłumacz sobie wreszcie, jak chcesz.

— To jegomość taki naprawdę zostaje biskupem, czy co?

— I gadajże z nim! Jeśli powiedziałem, że się musimy pożegnać, to znaczy, że ty będziesz dalej szły buty, ja będę dalej proboszczował, tylko organista musi być nowy.

— Niech tam jegomość zdrów żartuje. Parafia bez butów może chodzić, ale w kościele potrzebuje ładnej muzyki i porządnego śpiewania. A jegomość, jak ja tonu nieznacznie nie poddam, śpiewa ot Boże odpuść. Zresztą niby to tak łatwo o drugiego organistę, czy co. Ot, ten Makolągwa, co mnie przez trzy niedziele zastępował, może nie pogruchotał organów, czy co?

— Jakoś to będzie, mój kochany. Niekoniecznie ja muszę przyjąć Makolągwę, ale tobie za twoje usługi dziękuję, niech ci Pan Bóg błogosławi, a mnie daj już święty spokój.

Nie przesądzać w niczem wyniku procesu nowego, musimy tu nadmienić, że nowo podrażnione namiętności polityczne wybuchną właśnie w okresie agitacji wyborczej do nowej Izby poselskiej. Wybory główne rozpisane są na dzień 8. maja a uzupełniające na dzień 22. maja, a rozprawa sądowa ma się odbyć dnia 23. maja.

W zatargu hiszpańsko-amerykańskim nie małe znaczenie miała eksplozja wojennego okrętu amerykańskiego „Maine“ w porcie hawańskim. Dochodzenia nie wykryły istotnego powodu eksplozji, ale opinia w Ameryce przypisywała winę Hiszpanom. Rząd hiszpański wyparł się wszyskiego i wyrzucił głębokie ubolewanie swoje z powodu tego wypadku, a rozsądzenie sprawy i ewentualne wynagrodzenie szkody gotów był oddać pod sąd międzynarodowego trybunału polubownego, czem okazał, że się nie obawia niczego złego, bo jest niewinnym.

O tej eksplozji wspomina także znane już z telegramów orędzie Mc Kinleya i przytacza ją na dowód nieudolności rządu hiszpańskiego, skoro ten nie może zapewnić należytego bezpieczeństwa we własnym porcie obcym okrętom.

Teraz w sprawie tej ogłosił dziennik *Daily Mail* ciekawe wyjaśnienie, które, jeżeli jest prawdziwe, zaostreży jeszcze więcej stosunek Ameryki do Hiszpanii i usiłowania pacyfikacyjne mocarstw uczyni wielce wątpliwymi.

Według tego dziennika fabryka angielska J. T. Gibbins uwiadomiła rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, że przed 1½ roku otrzymała od rządu hiszpańskiego zamówienie by zatopić na wodach kubańskich 81 min podwodnych. Okręt „Maine“ stał właśnie na takiej minie.

Eksplozja nie mogła powstać automatycznie, lecz aby tę minę doprowadzić do eksplozji, trzeba było pierw otworzyć cztery przyrządy, pozamykane różnymi kluczami. Do dwu pierwszych przyrządów zamkowych służyły te same klucze; w trzecim przyrządzie były izolatory, które trzeba było pierw usunąć, aby prąd elektryczny mógł działać, a w czwartym przyrządzie był guzik, za którego pomocą prąd elektryczny łączono. Tylko przez to złączenie mógł działać prąd elektryczny i wybuch miny wywołać.

Oprócz wspomnianej fabryki i rządu hiszpańskiego nikt nie wiedział o wspomnianym systemie min podwodnych — a klucze do przyrządów zamkniętych znajdowały się w rękach czterech najwyższych oficerów na Kubie.

Na owych przeto oficerów i na komendę portu pada podejrzenie tem większe, że okręt „Maine“, który w pierwszej chwili po zawinięciu do portu zarzucił kotwicę na innem miejscu, później przez władzę portową został przesunięty tam gdzie wybuch nastąpił.

Wyjaśnienie.

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie na podstawie paragrafów, ale w imię zwykłej prawdy i bezstronności ośmielam się upraszać Pana o użyczenie miejsca w jednym z najbliższych numerów *Słowa Polskiego* następującym uwagom, zastrzegając sobie wydrukowanie ich bez żadnej zmiany:

Paciński nachmurzony, trochę zły, z żalem w sercu odszedł z plebanii. Wyszedł na podwórzec kościelny, pokłonił się nisko przed kościółkiem, a potem czapkę nasunął na uszy i coś głośno odkazując, posunął ze spuszczoną głową do domu.

Proboszcz tymczasem biedził się, skądby wydobąć organistę. Było w parafii dwóch niby organistów, ale ich granie, to Boże pokaranie. — No, pobieduje się trochę — pomyślał — aż przecież znajdę coś dobrego.

Znalazł też prędzej, niż się spodziewał. Ledwo poszedł do szkoły na religię i opowiedział nauczycielom swój kłopot, pewna młoda, muzykalna i dość pobożna nauczycielka przyjęła na siebie chętnie obowiązek zastępowania organisty.

Proboszcz, umówiwszy się z nauczycielką, bardzo był zadowolony, że tak tanio, bo darmo, będzie miał organistę. W najbliższą niedzielę przed sumą wyegzaminował pannę Kazimierę, i choć egzamin nie wypadł znakomicie, jednak nie było obawy, że będzie dużo częstych „kiksów“.

Młoda „organistka“ była piękną i niezwykle — jak na małomiasteczkową nauczycielkę — wykształconą. Proboszcz, prosząc, serdeczny Mazur, od kilkunastu lat na parafii osiadły, odcięty od cywilizowanego świata, czytywał dzieła religijne i gazetę stołeczną, a ponad swój prosty lud i garsteczkę pseudo-inteligencji nie miał żadnego łącznika z tym światem wymuskany, postępowym i postępującym aż do absurdu, który nadaje politykę towarzyskiej, otwiera wstęp do wszystkich salonów i łamie na drzazgi wszelkie półambicie.

Proboszcz był prostym, pokornym, i chętnie nazywał siebie zacofańcem. Wobec swej „organistki“

Feljeton konkursowy „Słowa Polskiego“.

ORGANISTA.

Godło: *Homo homini lupus.*

— Paciński, ależ mój pocziwy Paciński, ja ci nie mogę więcej płacić. Pobożnych ludzi coraz mniej w parafii, a ty grasz na organach nie zawsze po trzeźwemu i jeszcze za to chcesz ośm guldenów na miesiąc. Nie mogę, jak ci sprzyjam, nie mogę.

Tak mówił ksiądz proboszcz do stojącego przed nim organisty, a zarazem pierwszego na cały Bajdurów majstra kunsztu szewskiego, pana Macieja Pacińskiego.

Paciński poskrobał się w głowę; na czoło wybiegła mu sina pręga, policzki wydeły się.

— Ano — rzekł — jak tam jegomości myśłom, tak ci będzie; ale ja stary sługa Boży, jegomości ino to powiadam: nie skarż się jegomość na bezbożność ludzi, bo to z przeproszeniem nieprawda; a że ja czasami gram na nietrzeźwo, no to bywa czasem coś takiego we mnie, że muszę szukać kurażu w kieliszku, ale za to skoczno i głośno bywa przy organach. To i co? Ludzie się zglądają i dłużej za to posiedzą w kościele, aby Pana Boga przeprosić za roztargnienie.

— Hm, mój Paciński — rzekł proboszcz — to może ty swoim pijaństwem lepiej na ludzi wpływasz, niż ja słowem świętem. Aleś ty zabawny kochasiu.

PARASOLKI

Paski i żaboty najmłodniejsze

MIKOŁAJ LUDWIG

poleca w wielkim wyborze

Lwów, ul. Halicka 14.

Drugi artykuł *Słowa Polskiego* p. t. „Przed forum obcych“ (Nr. 82) mocno mnie zaciękał. Dowiedziałem się bowiem z niego, że w swojej broszurze „Jeden z objawów moralności oportunistycznej-prawomyśnej“ wytykam Galicyi moralność „robaczywą“ oraz „obojętność dla dobra materialnego wspólności państwowej“. Gdyby autor tego artykułu należał do nudnych pedantów, odróżniałby to, co ja sam napisałem, od tego, co wyszło z pod pióra redakcyi *Wage*, oraz z pod pióra mego „tłomacza“; tak zaś, uniósłszy się bujną fantazją dziennikarską, wmawia we mnie wyrażenia, do których ja sam w żaden sposób przyznać się nie mogę*).

O moralności „robaczywej“ (*wurmstichige Moral*) rozwodzi się redakcyja *Wage* (Nr. 12) w przypisku do „przekładu“ mojej broszury; drugi zaś powyżej wymieniony frazes jest wynalazkiem „tłomacza“.

Na str. 9 mojej broszury (u dołu) stoi wyraźnie: „Praktykowanie fałszywej fasyi musi rozwijać w obywatelach nie tylko najzupełniejszą apatyę i obojętność na grosz publiczny, ale nawet wrogi do niego stosunek“. Autor „przekładu“, a właściwie dowolnego skrócenia mojej broszury, nie zrozumiałwszy widać moich słów, oddał to przez: „*Die allgemein verbreitete, beinahe zu einer Institution gewordene Praxis der „falschen Fassion“ muss naturgemäss in der Bürgerschaft nicht nur eine völlige Apathie und Gleichgültigkeit gegen das materielle Wohl der Staatsgemeinschaft, sondern gerade zu ein feindliches Verhältnis zu derselben heranzüchten*“. (*Die Wage* Nr. 12, str. 196, szp. 1).

Oczywiście w przesłanym redakcyi *Wage* sprostowaniu przytaczałem w cudzysłowach jej własne wyrażenia, jako też wyrażenia „tłomacza“; umieszczając zaś w *Życiu* (Nr. 14) przekład owego sprostowania, musiałem „*Gleichgültigkeit gegen das materielle Wohl der Staatsgemeinschaft*“ oddać po polsku przez „obojętność dla dobra materialnego wspólności państwowej“.

Że na „wspólność państwową“ w swojej broszurze wcale się nie powoływałem, dowodzi choćby następujący ustęp:

„Proszę też nie sądzić, jakoby mi przytem chodziło głównie o szkodę, jaką skutkiem fałszywej fasyi ponosi państwo; nierównie bowiem większą szkodę ponosi dane społeczeństwo. Tak zwane „państwo“ ma samo dosyć środków do bronięcia swoich interesów; ma na swoje rozkazy setki tysięcy bagnetów, ma przymus w formach najrozmaitszych.

„Jestem więc przeciwnikiem fałszywej fasyi nie ze względów abstrakcyjnych, nie dla tego, że jest ona wysoce niesprawiedliwą wobec opiekuńczego rządu, ale muszę ją potępić dla tego, że demoralizuje społeczeństwo do szpiku kości, że jest nigdy niewysy-

*) Pisząc artykuł „Przed forum obcych“ musieliśmy wziąć za podstawę to, co za zezwoleniem szan. Autora zamieszczone było w obcym piśmie *Die Wage* — nie zaś polską broszurę Autora, która stawiała sprawę nie przed obcymi, ale przed własnym forum. Cała sprawa między nami a szan. Autorem ztąd powstała, że pozwolił on na to, ażeby jego niesprawiedliwy a tak ostry atak na moralną wartość społeczeństwa galicyjskiego, został zamieszczony w wiedeńskim piśmie. I tego mimo wszelkich „wyjaśnień“ pochwalic nie możemy. (*Przyp. Red.*)

pocziwina czuł się dlatego nieco skępowanym, bo to panna, która i zagranicę widziała i na wielkopolskich niegdys gościła salonach.

On miałby do mnie prośbę, interes, pilny interes, ale nie chciał być wyszydzonym... Bo to młodzież dzisiejsza do tego przedewszystkiem skora... Nie, on jej nie powie... będzie sam uważał, ale nie poprosi, aby podczas śpiewanej mszy poddawała mu za każdym razem ton. Bieda z tem, to prawda, bo mu się prawie zawsze wydarza, gdy śpiewa bez organów — zacząć fałszywie i potem cały ustęp po prostu komponować... ale on już będzie ostrożny... Et, niby to Pan Bóg służby jego wiernej i szczerzej nie przyjmie, gdy nie dał mu muzycznego słuchu!..

Suma się rozpoczęła. Zrazu szło wszystko dobrze i przy ołtarzu i na organach. Aż dopiero przy „Credo“, proboszcz jakby ośmielony tem, że jeszcze ani razu się nie pomylił, zaczął śpiewać jak na „Ite, missa est“. Organistka zaś, podążając za tonem swego proboszcza, spowiednika, przełożonego miejscowej Rady szkolnej i t. d., bez wahania zawtórowała mu na organach „Ite, missa est“.

Bractwo kościelne struchlało ze zgrozy. Panie w pierwszych ławkach dusiły się z przytłumienia śmiechu. Adyunkt sądowy, pierwszy „facet“ Bajdurowa, spojrział z grymasem na chór, a ujrawszy ładną pannę, upuścił ze zdziwienia na ziemię monokl. Co się działo za proboszczem i organistką, łatwo pojąć. Odtąd też „kiks“ szedł za „kiksem“. Wreszcie organistka zirytowana, zdenerwowana, wzięwszy fałszywie kilka akordów potężnych, uroczystych — ni stąd ni zowąd grać przestała. Panny sędzianki i rejentówny wybuchnęły dyszkancikiem śmiechu, starsi

chajacem źródłem gangreny moralnej, źródłem zgniliny i korupcyi powszechnej“ (str. 28—29).

Zarzuca mi też artykuł *Słowa Polskiego*, że nie „raczyłem się zastanowić nad ekonomicznymi i historycznymi powodami“ „faktu fałszywej fasyi“. Że zarzut ten nie jest zupełnie słuszny, dowodzi znowu następujący ustęp mojej broszury:

„Czy w czasie wojny obywatel, na którego za jeżdźca nakłada kontrybucję wojenną, nie ma prawa ukrywać przed wrogiem swojego majątku? Czy w razie napadu złodziei i rabusiów jesteśmy moralnie obowiązani do rozkładania przed nimi wszystkich naszych bogactw i zasobów? Czy między obdzieranym a obdzierającym, czy między świadomie wyzyskiwanym a świadomie wyzyskującym może być mowa o stosunkach „lojalnych“? Tu chyba *hört die Gemüthlichkeit auf*. Można się wprawdzie przyzwyczaić do obdzierania i wyzyskiwania, podobnie jak węgierze przyzwyczajają się do odarcia, a raki do gotowania ich żywcem, ale do tego dochodzi się stopniowo, powoli. Zbyt szybko zarządzony rabunek nawet w najdobroduszniejszym człowieku wywołuje chęć odwetu.

„A czy pewne systemy podatkowe nie sprawiają wrażenia systemów rabunkowych i drapieżnych? Czy fiskus nie musi robić wrażenia natrętnego wroga, ciągle zagląającego człowiekowi do gardła, jeżeli każdy kasek, co się do ust kładzie, obłożony jest podatkiem, jeżeli podatki opłaca się nie od dochodów, ale od wydatków i od najpierwszych potrzeb życia? Brakuje tylko tego, ażeby kazano płacić podatek od powietrza, którem oddycha „wolny obywatel“, ażeby temu obywatelowi zawiązano na szyi krawat, ściągany i zamykany na klucz przez urzędników skarbowych, krawat, tamujący oddychanie obywateli, zalegających z podatkiem, a rozluźniany dopiero po opłaceniu podatku.

„Takie urządzenia podatkowe muszą rozwijać w duszach obywateli uczucia wrogi dla fiskusa. Przytem „wolny obywatel“ nie zdaje sobie sprawy ze źródła podobnych podatków; zapomina, że przeciwko podatki owe nakładają i uchwalają jego własni przedstawiciele, jego posłowie, jego radni magistracy; on widzi tylko wykonawców, widzi urzędników, widzi egzekucję. Na nich też przenosi swoją nienawiść i ich stara się oszukiwać wszelkimi sposobami. Mało go zaś to obchodzi, że za fiskusem stoi rząd uwielbiany oraz broniony „istniejący porządek społeczny“.

„Taką jest psychologia oszustw podatkowych, taką jest psychologia fałszywej fasyi“ (Str. 24—26).

Jeszcze jedno. *Słowo Polskie* zapytuje, czy też *Wage* umieści moje sprostowanie. Otoż *Wage* umieściła już to sprostowanie w Nrze 14, ale zarazem opatrzyła je dopiskiem, w którym twierdzi, że uczyniłem to jedynie pod naciskiem „oportunistu“, a nawet wyraża mi „ubolewanie“ własnymi słowami „przekładu“ mojej broszury. Każdy po sobie sądzi.

O to samo podejrzewa mnie i *Słowo Polskie*, przypuszczając w Nrze 82, że jego to właśnie wystąpienie w Nrze 71 skłoniło mnie do przesłania redakcyi *Wage* wzmiankowanego oświadczenia. To przypuszczenie *Słowa Polskiego* stoi przedewszystkiem w sprzeczności z chronologią. Oświadczenie przesłałem redakcyi *Wage* 23 marca, a Nr. 71 *Słowa Polskiego* (z 24 marca) doszedł do moich rąk dopiero 25 marca.

Proszę mi wierzyć raz na zawsze, że do sprostowań i wyjaśnień nie skłonił mnie nigdy ani żadne pogróżki, ani też delikatne wzmianki o „stopach Wawelu“ i „polskich murach jagiellońskiego uniwersytetu“. Pobudką do moich sprostowań i wyjaśnień jest jedynie to, że lubię ścisłość i dokładność. A że nie zaliczam

bracia kościelni poczęli głośno objawiać swe zgorzzenie, baby spozierały na siebie znacząco i wzruszały ramionami. Organistka zaś, osoba bardzo wrażliwa, zbiegła zdesperowana na dół i potykając się co chwila o kamienie, biegła co tchu do pobliskiego domu, do siebie. Dłużej nie mogła być pośmiwiskiem.

Po nabożeństwie w całym Bajdurowie opowiadano sobie szczegóły tego debiutu organistki i litowano się nad niemuzycznością proboszcza.

„Organistka“ nazajutrz nie przyszła do szkoły, wymawiając się silnem bólem głowy. Niedyspozycya przeciągnęła się jednak zbyt długo, bo i tydzień minął, a piękna panią nie pokazała się ani w szkole, ani na ulicy, ani nawet w kościele.

Koleżanki i koledzy dowiadywali się o jej zdrowie, lecz ona z pewnym niepokojem wciąż skarżyła się na ból głowy lub na rozdrażnienie.

Po dziesięciu dniach stawiała się do swych pedagogicznych obowiązków. Powitano ją serdecznie, a naturalnie nikt nie wspominał o owej fatalnej niedzieli. Panna Kazimiera, sama wszczęła o tem rozmowę, dodając, że najwięcej ucierpiała jej — bućki, gdyż podarły się mocno, gdy biegła do domu.

— Posłałam — mówiła — do Pacińskiego, aby je naprawił prędko, bo — przyznać się wolno galicyjskiej nauczycielce ludowej — innych nie miałam. Paciński przyrzekł naprawić „w sekundzie“ i wytrzymał dziesięć dni, a odnosząc je, dał mi ostrą naukę.

— Cóż, coż mówił? — pytali wszyscy.

— Powiedział mi tak: „Właściwie nie powinienem panię bućków naprawiać, bo to grzech pra-

siebie do nieomylnych, więc też bardzo chętnie prostuję nie tylko cudze, ale też i własne omyłki.

Kraków, 7 kwietnia 1898.

J. Baudouin de Courtenay.

Odezwa.

Towarzystwo „Szkoły ludowej“ postanowiło uczcić jubileuszowy rok Mickiewiczowski utworzeniem:

„Funduszu budowy szkół polskich im. Adama Mickiewicza“.

W tym celu wzywamy całe społeczeństwo nasze do współdziałania.

Setki gmin i osad naszych na kresach są na powolne wynarodowienie skazane — z braku szkół. W imię jubileuszu Adama ratujmy je, dając im szkoły polskie jego imienia.

Odzywamy się do społeczeństwa, nie z prośbą już, nie z żebraniem, lecz w imieniu poczucia narodowej godności.

Z butą charakterystyczną odzywa się w tym samym czasie *Schulverein*, — w imię zagrożonej rzekomu na naszych kresach niemieckości, — rzucając swemu społeczeństwu okrzyk: „Zbudź się niemieckie sumienie!“

Na ten okrzyk w imię zaboru, odpowiadamy w imię obrony; w imię obrony praw naszych, w imię obrony języka, w imię narodowej godności.

Depczą tych, którzy się deptać dadzą, — nie zdepczą tych, co swej godności świadomi.

Spełnienie obowiązku w dniach wielkich wysiłków czy wielkich porywów — to rzecz sposobności. Miarą wartości narodu jest jego świadomość w pełnieniu codziennych obowiązków.

Niech ten jubileuszowy rok stanie się wielkim rokiem w dziejach narodowej oświaty, niech szereg szkół imienia „Adama“ upamiętni go. Do tego niech każdy dorzuci cegielkę.

Odzywamy się do wszystkich; do reprezentacji powiatów, miast i gmin wiejskich; do stowarzyszeń i komitetów jubileuszowego obchodu. Niech z tej setnej rocznicy popłyną składki, dary i dochody z obchodów na rzecz utworzenia „funduszu budowy szkół polskich imienia Adama Mickiewicza“.

Zarząd główny Towarzystwa „Szkoły ludowej“.

Wiceprezysi:

Jan Skirliński. Dr. Ernest Bandrowski.

Sekretarze:

Kazimiera Bujwidowa. Mieczysław Offmański.

Skarbnik: Buchalter:

Dr. Michał Koy. Antoni Górniśiewicz.

Datki nadsyłać należy: Zarząd główny Towarz. „Szkoły ludowej“ w Krakowie.

KRONIKA.

Lwów, 12 kwietnia.

Jutro :

- 13 kwietnia. Środa, *Justyna męcz.*
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 24 rano, zachód o godzinie 6 minut 39 wieczorem.
- O godzinie 7½ wiecz. w teatrze hr. Skarbka: „Kaśka Karyatyda“.

cować dla tych, którzy z chwały Bożej robią tyjater Ale ja jako prawy chrześcijanin, odpuszczam tym, co nie wiedzą co czynią. Ino, żeby panienkę nauczyć cierpliwości, tom trzymał tak długo bućki u siebie; bo kto cierpliwy, ten niepochoptliwy tak, jak panienka do organistorstwa“.

Namedrkowawszy pannie Kazimierze, poszedł Paciński do proboszcza.

— Cóż cię tu do mnie sprowadza? — spytał zdziwiony proboszcz.

— A nie, jegomość, ino chciał jegomości powiedzieć, że mi lekko na sercu, nie tak ciężko, jak wtedy, kiedy ostatni raz był u jegomości. O, teraz to mi całkiem lekko, bo wiem jeszcze lepiej niż dawniej, że Pan Bóg opiekuje się należycie tymi, którym daje coś niezwykłego, dajmy na to dobre ucho; a tych, co sobie mają takie skarby na drugich za ba-i-bardzo, tych karze i to prędko. Prawda, jegomość?

— Aj, ty stary gaduło. Jeszcze mi tu nauki prawisz. A nie będziesz się upijał?

— Jakem organista z natchnienia Bożego, tak nie.

— No, to śpiewaj znowu i graj, a ładnie, to i ośm guldénów dostaniesz.

Paciński wesa dumnie podkręcił, ale wnet lzy mu się w oczach zakręciły z radości, więc uściśkał kolana proboszcza.



Najlepsze higieniczne Paryskie wyroby gumowe
poleca dla celów sanitarnych

DROGUERYA
LEONA MENKESA
LWÓW, ul. Kaźmierzowska 19.

Przy wielkim nawale pracy z powodu nadejścia blisko 400 konkursowych feljetonów, zaszły przy sortowaniu prac dopuszczonych do druku a odrzuconych niektóre omyłki, skutkiem czego powtórzymy wykaz prac do druku przeznaczonych.

Marszałek krajowy hr. St. Badeni powróci dziś z Buska. Jutro o godz. 10 rano powita Wydział krajowy z marszałkiem na czele nowego namiestnika.

Pozegnanie namiestnika hr. Pinińskiego na uniwersytecie odbędzie się we środę 20 bm.

Zbiory miejskie w publikacji wiedeńskiej. Ministerstwo oświaty przygotowuje trzecie wydanie książki pod tytułem „Handbuch der Kunstpflege in Oesterreich“, której redakcyę poruczone radcy sekcynemu bar. Wilhelmowi Weockbeckerowi.

Wzmianki o miejskim archiwum i muzeum przem. we Lwowie w poprzednim wydaniu tego dzieła były bardzo szczupłe i nie odpowiadają już teraz rzeczywistości stanowiąc obydwa instytucji.

Skutkiem tedy pisma redaktora dzieła, wystosowanego do prezydenta miasta, sporządzone zostały krótkie ale treściwe opisy owych zbiorów, przeznaczone do trzeciego wydania dzieła. Opisy te zawierają cyfrowy wykaz, co i w jakiej liczbie zbiory te posiadają, gdzie są pomieszczone, jakimi funduszami są utrzymywane, dalej, kto zarządza nimi, tudzież, kiedy są one dostępne dla publiczności, wreszcie jakie publikacje miejscowe są ich organami.

W tych krótkich opisach obydwa zbiory miejskie wyglądają wcale poważnie.

Nowa droguerya powstaje we Lwowie przy ul. Kaźmierzowskiej. Koncesyę na nią otrzymał od magistratu p. Szymon Benzion Hay, dzierżawca apteki Krzyżanowskiego. Równocześnie zwinęta zostaje droguerya p. Hainbacha, który skazany za nieprawny wyrób lekarstw na utratę koncesyi przemysłowej na drogueryę na przeciąg jednego roku, złożył tę koncesyę w zupełności.

Kolej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka. Komisya reambulacyjna dla pierwszej części tej linii ukończyła swe czynności i w piątek powróciła do Lwowa. Komisya zaproponowała udzielenie koncesyi budowlanej od początku linii do 31 kilom. Dalszy ciąg czynności komisji rozpocznie się 21 b. m. w Kołomyi pod przewodnictwem radcy dworu Hilda. Budowa powyższej linii rozpocznie się w najbliższej przyszłości. Prowadzić ją będzie przedsiębiorstwo: Szymberski, Uderski i Breiter, któremu Wydział krajowy powierzył roboty po cenach kosztorysowych.

Ukończenia budowy spodziewać się można z końcem września 1899 r.

Ochrona budynków przed ogniem w Europie. Taki tytuł nosi serya artykułów ciekawych architekta Edwina Sachsa w *Engineering* (1898 str. 730). Prof. Thullie zdając z tej pracy sprawę w *Czasopiśmie technicznym* — pisze: Wiadomo, że zespoły żelazne nieosłonięte niczem, nie mogą wytrzymać nieco dłuższego działania ognia, a dowodem tego zaważenie się wielu słupów i powal przy pożarach w magazynach. Zdawałoby się jednak, że do zniszczenia zespołów żelaznych, potrzeba większego pożaru, podtrzymanego wielką ilością materiałów palnych, jakie znajdujemy w magazynach. Tymczasem pożar panoramy w Wiedniu wykazał, że nawet tak mała ilość materiałów palnych, jaka jest w panoramie, już wystarczała do zupełnego zniszczenia żelaznej kopuły. Do brzeby było, gdyby przy budowie teatru we Lwowie korzystano z tego doświadczenia i odgradzono scenę od kopuły ogniotrwałym stropem.

Tarnów, 8 kwietnia. Miasto nasze od dłuższego czasu spi snem sprawiedliwych. Życie towarzyskie równa się prawie zeru, kupców wielu bankrutuje; wkarawał ubiegły sale tańców świeciły pustkami; ruch budowlany takim kamiennym spał snem, że aż obce konsorcyum budowniczych zlitować się musiało, aby kilka kamienic postawić w mieście, gdzie jest kolosalny brak mieszkań. Większa część urzędników sądowych, przeznaczonych dla Tarnowa po wprowadzeniu nowej procedury, poprzyjeżdżało bez żon, zostawiając je wraz z rodzinami w starej siedzibie — bo poprostu nie mają gdzie mieszkać. Z tego też powodu wielu postarało się spieszyć o przeniesienie. W ten sposób nbyło ze świeżo zamianowanych już dwóch radców, pono bardzo zdolnych sędziów.

Sąd nasz wżył się bardzo szybko w nową procedurę ku ogólnej radości i zadowoleniu publiki. Procesy, które dawniej, nawet i w Tarnowie, wymagały kilku miesięcy czasu i kilku libr zapisanego papieru, załatwia się obecnie w ciągu kilku godzin bez uszczerbku dla sprawiedliwości.

Notaryusz Vayhinger, poseł nasz do Sejmu, a obecnie członek Wydziału krajowego, opuszcza nasze miasto, żegnany z serdecznym żalem, ale z tą nadzieją, że na swem nowym stanowisku wiele dla kraju i miasta zdziałać potrafi. A może też wpłynie na nasz św. magistrat, by dbał więcej o utrzymanie czystości w mieście i o dostarczenie nam więcej i lepszej wody. Epidemia tyfusu, od kilku miesięcy nie wygasająca, zawdzięcza tym ostatnim okolicznościom swoje powstanie.

Zmarł tu dziś w kwiecie wieku urzędnik magistratu Ignacy Przybyłkiewicz, zasłużony członek „Sokoła“, założyciel i kierownik korpusu wakacyjnego dla chłopców, człowiek lubiany powszechnie w mieście. Szczęry żal ogółu towarzyszy zmarłemu.n.

Kroniczka warszawska. Z początkiem nowego roku szkolnego zorganizowane będą w uniwersytecie warszawskim wykłady publiczne z rozmaitych gałęzi wiedzy. Podzielone będą na serye, każda po 12 wykładów. Gotowość wzięcia udziału w tych prelekcjach oświadczyli wszyscy profesorowie. Wykłady odbywać się będą wieczorem.

Kronika Rodzinna, która po śmierci s. p. Borowskiej przestała wychodzić, przeszła w ręce nowej redakcyi i w tych dniach pojawi się pierwszy numer wznowionego wydawnictwa. Wydawać odtąd będzie *Kronikę* znana na niwie pedagogicznej hr. Cecylia Plater, autorka prac religijno-moralnych. Zdaje się, że w tym też kierunku będzie pismo prowadzone.

Niezrównana „nauwa“ sceny krakowskiej Tekla Trapszówna, siostra artystki teatrów warszawskich, przybędzie tu za parę tygodni na szereg gościnnych występów w Rozmaitościach. Odegra podobno Anielę w „Ślubach“, Helenkę w „Damazym“, Kłarcie w „Honorze“ i kilka innych najlepszych ról ze swego dużego repertoaru.

Według doniesienia *Kurj. Codzien.* biblioteki ludowe zakładane będą w Królestwie nie tylko po wsiach, lecz także w miasteczkach.

Dzienniki tutejsze użalają się, że władze pruskie utrudniają flisakom, płynącym na tratwach z Królestwa przebiecie granicy. Policja ciągle sprawdza legitymacye robotników polskich i kwestyonuje je bezprawnie. Dwaj przedsiębiorcy tutejsi wystąpili ze skargą do władz tamtejszych na powyższe nieprawidłowości.

Z Mnichowa w Kieleckiem donoszą, iż przed kilkoma dniami, kiedy lud opuścił kościół, świątynia została opieczętowana; dozór kościelny pragnie w ten sposób zmusić parafian do restauracyi kościoła; tymczasem — staruszek proboszcz, ks. Adelski, słucha spowiedzi w dzwonnicy.

W Toruniu, podczas dzwonienia na wieży kościoła św. Jana, urwało się przed kilku dniami serce największego dzwona, ważące dziesięć centnarów. Dzwon ten waży 200 centnarów. Szcześnie serce połamało tylko belki, a nikogo z ludzi nie zabiło.

Gniezno będzie niebawem oświetlone elektrycznie.

Bursztynu gruby kawał, długości 15 cm., a 9 cm. szerokości znalazł właściciel młyna pod Chelmem, w Poznańskim, przy oraniu ziemi. Postanowił on kopać tak długo, dopóki nie znajdzie więcej bursztynu na swej roli.

Ludwik von Bersuder. Egzekutorowie testamentu milionowego artysty-malarza, zmarłego niedawno Ludwika von Bersuder, mają robotę nielada. Pozostawił on 42 domy: po 6 w Wiedniu i Peszcie, 30 zaś w Temeszwarze, a nadto piękną kolekcję obrazów własnych, wystawianych pod pseudonimami w rozmaitych stolicach, a także płócien słynnych mistrzów, wartości ogólnej 300.000 guld. Spadkobiercami są dwaj synowie i córka, lecz po za tem jest mnóstwo zapisów dobroczynnych na rzecz Wiednia, Temeszwaru, a nawet Tunisu, gdzie zmarły przez pewien czas przebywał i zostawił jak najmiłsze wspomnienie. Dużo obrazów i znaczne sumy legował artystom, „którzy nie pracują dla chleba“. Bersuder zarządzał sam swoimi domami i całym majątkiem.

Panna Chauvin, doktorka praw, której nie pozwolono stawać, jako „advokatce“ przed kratkami sądowymi we Francyi, rozpoczęła objazd po tym kraju. W głównych jego miastach zamierza wygłaszać odczyty o prawach kobiet.

Eleonora Marks-Aveling, córka Karola Marksa, zamieszkała w Londynie, otrula się w tych dniach z powodów niewiadomych.

Leopoldowa Hugo, synowa słynnego poety, pozwana została przez paryski sąd przysięgłych o sfalszowanie testamentu zmarłego w r. 1895 meża, z którym od r. 1889 żyła w separacyi. Klementyna Solliers poślubiła Leopolda Hugo w r. 1885, lecz niebawem mąż zmiarkował, że jest zdrażanym i wniósł podanie o rozwód, a chcąc nazwisko swe od skandalów ochronić, wypłacał niewiernej 4.000 fr. rocznej renty. Po jego śmierci cały majątek w wysokości 800.000 fr. przeszedł na jego siostrzeńca, Abła de Montferrier, który przestał płacić pensyę pani Hugo. Wówczas okazała testament meża, którym zapisywał jej jakoby połowę majątku. Testament ów wydał się podejrzanym panu Montferrier. Sąd orzeknie o tem w tych dniach.

Prima-aprilisowe żarty nie wychodzą z mody. Między innymi dziennikami, które w dniu 1 kwietnia wypuściły tak zwane *poissons d'avril*, wychodzący w Riee *Vilancia* podał wiadomość o meteorolicie, ważącym 4.000 kilogramów, który spadł podczas strasznej burzy. Zamierzano jakoby przenieść go do muzeum w Budapeszcie, dodając, że jest to największy kamień niebieski, jaki spadł dotychczas na ziemię (istotnie); poprzedni największy okaz ważył najwyżej 3.600 kgr. Ten ostatni meteorolit znajduje się w Muzeum brytyjskiem. Gdy zaciekawieni mieszkańcy Rieki poszli tłumnie oglądać to zjawisko na miejscu wska-

zanem, okazało się, iż cała rzecz jest bajeczką, zmyśloną na *prima-aprilis*. W pismach niemieckich puszczono w dniu tym pogłoskę, że autor dramatyczny Gerhard Hauptmann wynalazł dwukołowiec, który przy naciśnięciu sprężyny zamienia się na trycykl. W roku zeszłym puszczono kaskkę o pojawieniu się robaków, które gryzą żelazo, a ukazały się w Ameryce Północnej w takiej ilości, że pożarły szyny na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów.

Gogol w Rzymie. Powieściopisarz rosyjski, Boborykin, bawiący obecnie w Rzymie, czyni starania o wmurowanie tablicy z odpowiednim napisem w jednym z rzymskich domów, gdzie żył i pisał swą powieść „Martwe dusze“ sławny jego rodak, Gogol.

Wilki. Niedawno temu w gubernii kijowskiej pewna włościanka wracała z małym dzieckiem przy piersi przez las do domu. W lesie idącą napotkało stado wilków. Zaskoczona nagle i otoczona dokoła, włościanka rzuciła wilkom chleb, który niosła z miastą. Nic to atoli nie pomogło, wilki atakowały coraz zjadle. Wówczas nieprzytomna rzuciła zgłodniałym zwierzętom swe dziecko, wilki jednak z całą gwałtownością rzuciły się na nią. Zanim na rozpaczliwy krzyk kobiety nadbiegli pracujący w głębi lasu robotnicy, stado wilków na drobne cząstki rozerwało ciało kobiety. Płaczącem i zziębniętym dzieckiem zaopiekowali się owi robotnicy.

Kroniczka petersburska. Urządzono tu wystawę archeologiczną, na której znajduje się wiele przedmiotów znalezionych na Kaukazie, w okolicach Kijowa, Żytomierza i w Królestwie Polskiem. Wystawa ma charakter czysto naukowy i dlatego nie jest dla publiczności otwarta.

Za inicjatywą kobiety, dr. Kozakiewiczowej, powstanie tu ochrona dla lekarek chorych i starych.

Pewien filantrop ofiarował rub. 400.000 na szpital dla wszystkich chorych.

Ministerstwo rolnictwa poruszyło projekt utworzenia osobnego funduszu na zapomogi na sztuczne zarybianie wód i na ulepszenie rybołówstwa.

W roku przyszłym ma być zaprowadzona bezpośrednia komunikacya między portami morza Czarnego a Yokohamą, celem rozwinięcia wywozu nafty i innych produktów rosyjskich.

Holenderskie Towarzystwo asanizacyi i osuszania błot ma zamiar rozciągnąć swoją działalność na Rosyę.

W początku maja ma się tu odbyć zjazd przemysłowców naftowych.

Niezwykłej kradzieży dokonano w słynnym składzie futer na Newskim Prospekcie. Złodzieje dostali się do magazynu przez podkopanie się z piwnicy i zabrali futer za cenę kilkudziesięciu tysięcy rubli.

Przybył tu młody Hiszpan, który zamierza w lecie urządzić w Petersburgu walkę byków; podobno pozwolenie na to przedsięwzięcie nie będzie udzielone. Dotąd walka byków odbywała się tylko w Hiszpanii i żadne z państw innych na takie krwawe widowisko w swych granicach nie pozwoliło.

W Towarzystwie lekarskiem przedstawiono dziesięcioletniego chłopaka, syna obywatelki z gub. podolskiej, który bez wysiłku sumuje w pamięci w ciągu kilku sekund sześć liczb, każdą z dwudziestu cyfr złożoną i t. p. Lekarze zaopiniowali jednak, że do lat 16 eksperymenty tego rodzaju mogą wpływać ujemnie na zdrowie dziecka.

Aerolit, ważący 37 funtów, spadł w tych dniach na Syberyi pod wsią Bogutolskoje.

Satyryczny papyrus znaleziono w trumnie mumii wydobytej niedawno z grobowca Tounah (dawno *Tanis superior*). Satyra przedstawia „świat odwrótny“, celuje prawdziwym humorem i świetnymi ilustracyami. Na jednym obrazku widzimy koty usługujące szczurowi, na drugim szakale żywiące krowę. Niestety dalsze części papyrusu zaginęły. Pochodzi on prawdopodobnie z czasów 22-ej dynastyi.

Koresp. od Redakcyi. *Korespondentowi z Tarnowa:* Prosimy częściej, a znacznie krócej!

Panu Z. H. z nad Wisły: Żalujemy bardzo, — ale z powodu zbyt wielkich rozmiarów artykułu zamieścić go nie możemy.

Ślub. P. Józefa Grotowskiego, właściciela apteki w Starem mieście, z panną Władysławą Kłakówną, córką prof. gimn. odbędzie się we Lwowie w sobotę dnia 16 b. m. w kościele OO. Bernardynów o godz. 7 wieczór.

Kolejowe biuro informacyjne i maszynowo-techniczne, pierwsze u nas w Galicyi, otworzył we Lwowie p. Adolf Wex, rządowo-upoważniony inżynier-mechanik i emerytowany inspektor kolei państwowych. Zwracamy na nie uwagę interesowanych, bo czyni ono zadość oddawna odczuwanej potrzebie biura informacyjnego w pewnych sprawach kolejowych, jakoteż w zakres mechaniki wchodzących. W biurze tem zasięgnąć będzie można wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących poręki od wypadków w czasie jazdy koleją, tudzież w razie poniesienia szkody czy kontuzji przy ruchu, woźnictwie i służbie warsztatowej. Biuro informuje również o warunkach dostawy materiałów i urządzeń kolejowych, udziela fachowych orzeczeń o projektach do urządzeń maszynowych, przyjmuje wreszcie pośrednictwo i zastępstwo przy zamówieniach w od-

O. T. Wincklera Syn
Lwów, Rynek 28 — poleca:

WINA austriackie,
węgierskie,
siedmiogrodzkie, oryginalne Jalicza
Schlumbergera i inne podług cennika.

Rozolisy, Wódki gdańskie,
Starka litewska,
Żytniówka, Wódki z fabryki hr. Drohojowskiego Jarzębiak i Jarzębinka.
Likierzy amsterdamskie.

WYŚMIENITE
WINO STOŁOWE
BIAŁE i CZERWONE
Lit. 48 centów.

Śmierze i ustawieniu wszelakich kotłów, maszyn i t. d., tudzież przy oszacowaniu wysokości strat, spowodowanych uszkodzeniem tychże. Długoletnie doświadczenie i fachowa wiedza kierownika biura dają należytą gwarancję skutecznej porady.

Dla przedsiębiorców. Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonywania robót murarskich i pomocniczych dla gminy miasta Lwowa przy konserwacji budynków i kanałów miejskich w czasie od 1 lipca br. do końca czerwca 1899 roku, rozpisuje magistrat publiczną licytację ofertową na 28 kwietnia br. o godzinie 11 przed południem. Mający zamiar ubiegania się o to przedsiębiorstwo winni wnieść do III departamentu magistratu oferty pisemne marką stempłową na 50 ct. zaopatrzone i opieczętowane.

Złoty zegarek do odebrania. Z końcem czerwca w r. 1896 znaleziony został we Lwowie złoty damski zegarek emaliowany z srebrnym łańcuszkiem z wisiorkami. Bliższych informacji zasięgnąć można w I. departamencie magistratu.

Brody. IV koncert tutejszego Tow. muzycznego odbędzie się we wtorek 19 b. m.

Zmarli:

We Lwowie Cecylia z Lisickich Zwingerowa, sędziwa matka naszego kolegi po piórze, dziennikarza tutejszego, p. Józefa Zwingera.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Repertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: We wtorek popoł. o g. pół do 4 „Dzwon zatopiony“, baśń dram. w 5 aktach Hauptmana. — Wieczorem „Robert dyabel“, opera w 5 aktach Mayerbeera.

W środę (po raz 1) „Kaśka Karyatyda“, sztuka w 5 akt. G. Zapolskiej.

W czwartek „Lohengrin“, opera w 3 aktach Wagnera.

W piątek „Kaśka Karyatyda“, sztuka w 5 akt. G. Zapolskiej.

Nowa powieść M. Weissenhafa: Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego, wydana w Warszawie nakładem Gebethnera i Wolffa — wywołała ogólną sensację. Jest to praca większej wartości — znakomita satyra na kosmopolitycznych, pozornie wysoko ucywilizowanych próżniaków i egoistów bez zasad i bez miłości. Obszerniejszą ocenę zamieścimy.

„Revue de Géographie“ zamieszcza w zeszycie marcowym pracę Polaka, p. Redlińskiego o ludach północno-wschodniej Azji.

Czasopisma technicznego nr. 7. z 10 bm. zawiera: Sprawy Towarzystwa politechnicznego; Posiedzenie wydziału; Zgromadzenie tygodniowe. — A. Teodorowicz: Acetylen w porównaniu i innymi środkami oświetlenia (ciąg dalszy). — Władysław Kostkiewicz: O biegu wody w rzekach. — Kronika techniczna i przemysłowa, — Krytyka i bibliografia. — Mianowania, awanse, odznaczenia i przeniesienia. — Rozmaitości. — Ogłoszenia.

Nr. 7 Dzwigni, organu dla spraw chrześcijańskiego handlu, przemysłu i gospodarstwa, wychodzącego we Lwowie zawiera treść następującą: 1) *Alleluja!* (hymn świąteczny — z inicjałami, wykonany nowym sposobem krostenograficznym). — 2) Telekroskop, jego przedziwne urządzenie i jego wynalazca. — 3) Z obrad sekcji przemysłu i handlu ludowego w Warszawie. — 4) Opowiadania podróżującego agenta handlowego o nadużyciach żydowskich (Dokończenie). — 5) Międzynarodowy chrześcijański Bank emisyjny i eskontowy. — 6) Ze Stowarzyszeń i instytucji przemysłowych, handlowych, finansowych i ekonomicznych. — 7) Z ustaw i rozporządzeń przemysłowych. — 8) Informacje przemysłowe, handlowe i gospodarcze, oraz kronika i rozmaitości.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Konstantynopol, 12 kwietnia. Kilka mocarstw odpowiedziało już na ostatnią notę Porty w sprawie kretańskiej.

Austro-Węgry w odpowiedzi swej oświadczyły, że przystają na każde rozwiązanie kwestyi, które osiągnie zgodę wszystkich mocarstw.

W podobnym duchu odpowiedziały Włochy, wyrażając nadto życzenie, aby sprawa kretańska jak najrychlej została załatwiona.

Odpowiedź Anglii zaznacza, że niemożliwym jest zamianowanie poddanego tureckiego gubernatorem Krety.

Inne mocarstwa nie nadesłały jeszcze swoich oświadczeń.

Madryt, 12 kwietnia. Generał Bourbon przewieziony został na zamek Xantena. Wdrożono przeciw niemu śledztwo karne.

Madryt, 12 kwietnia. Wczesnym wieczorem zgromadziły się wczoraj tłumy ludzi przed gmachem ministerstwa spraw zagranicznych i wznosiły okrzyki „Niech żyje Hiszpania!“ Żandarmeria rozprószyła demonstrantów.

O godzinie 10 wieczór manifestacje powtórzyły się. Wznoszono okrzyki na cześć Hiszpanii i armii Interwencji. Policja i żandarmeria. Parę osób zraniono, kilku przywódców demonstracji uwięziono. W nocy panował zupełny spokój.

Madryt, 12 kwietnia. Jak donoszą z Havanny, marszałek Blanco konferował z ministrami kubańskimi w sprawie zawieszenia broni. Uchwalono zażądać od rządu hiszpańskiego bliższych oświadczeń. Dopiero po otrzymaniu tej odpowiedzi, zawieszenie broni zostanie obwieszczone na Kubie.

Manilla, 12 kwietnia. Rozgoryczenie trwa dalej. Zarządzono środki odpowiednie, celem utrzymania pokoju.

Waszyngton, 12 kwietnia. Generalny konsul amerykański Lee w sprawozdaniu swem twierdzi, że liczba zabitych na Kubie wynosi 200.000 ludzi. Sprawozdanie kreśli obraz położenia mieszkańców na wyspie w bardzo ciemnych kolorach i opowiada wstrząsające sceny, jakie się rozgrywają w Hawanie. Tak n. p. 460 umierających i chorych kobiet i dzieci, leżało na ziemi jak zwierzęta, razem z umarłymi.

Waszyngton, 12 kwietnia. Orędzie prezydenta Mc-Kinleya żąda od kongresu upoważnienia do użycia środków, aby ostatecznie zakończyć wojenne zatargi między Hiszpanią a Kubą, aby bezwzględnie doprowadzić do utworzenia stałego rządu dla utrzymywania porządku, dla dochowywania międzynarodowych zobowiązań, dla zapewnienia stałego pokoju, dla zabezpieczenia swobody obywatelskiej. Prezydent Mc-Kinley żąda dalej upoważnienia do użycia sił wojskowych dla osiągnięcia celów powyższych, a nareszcie żąda przyznania mu kredytu odpowiedniego dla kubańczyków, dotkniętych nędzą.

Po tym ustępie idzie dalej w orędziu ustęp o upoważnieniu, udzielonem przez rząd hiszpański generałowi Blanco do ogłoszenia na Kubie zawieszenia broni.

Waszyngton 12 kwietnia. W senacie podczas ożywionej rozprawy nad orędziem prezydenta postawiono wniosek, zawierający żądanie, aby Hiszpania wycofała natychmiast swe siły wojenne z Kuby, oraz by uznano Kubańską republikę. Wniosek kończy się prośbą do prezydenta Mc-Kinleya, aby wykonał uchwałę w myśl tego wniosku powziętą.

Po zamknięciu numeru.

Audycje powitalne odbywały się dziś u nowego namiestnika Eksc. hr. Leona Pinińskiego od godz. 10½ rano do 1 z poł. Na wstępie przedstawiło się hr. Pinińskiemu gremium urzędników namiestnictwa z wiceprezydentem p. J. Lidlem i szefem biura prezydyalnego p. Mautnerem na czele, następnie zaś osobno Rada szkolna krajowa z wicep. Bobrzyńskim, krajowa Rada zdrowia, oraz redakcyje *Gazety lwowskiej* i *Narodnej czasopisy*. Imieniem urzędników przemówił p. wicepr. Lidl, podnosząc, że zadaniem urzędników politycznych — była u nas zawsze praca ciągła, nieznużona i wytrwała. Urzędnicy dołożą ze swej strony i na przyszłość starań, aby trudnemu zadaniu godnie odpowiedzieć.

Namiestnik Piniński odpowiedział dłuższą i dość znamieną przemową. Oddał przedewszystkiem wysokie uznanie swemu poprzednikowi, ks. E. Sanguszce, następnie rozwinął program swej przyszłej działalności. Namiestnikowi leży bardzo na sercu dobro urzędników. Zawsze popierał sprawę regulacji plac urzędniczych i występował przeciw przeciążeniu pracy, co z natury rzeczy odbić się musi niekorzystnie na rezultatach czynności urzędniczych.

Temu przekonaniu hr. Piniński i na nowem swem stanowisku pozostanie wierny. Starać się będzie polepszyć dolę podwładnych, pomnożyć i zreorganizować służbę w zamian zaś domagać się musi pracy wielkiej i sprężystej dla dobra kraju i państwa. Hasło bezstronności, sprawiedliwości dla wszystkich warstw społecznych powinno przyświecać pracy urzędników.

Z kolei przybyli: profesorowie wszystkich wydziałów lwowskiej wszechnicy z zastępcą rektora ks. Komarnickim na czele w liczbie 50-ciu — oraz senat politechniki z rektorem bar. Gostkowskim na czele. Na przemówienie prof. ks. Komarnickiego odpowiedział namiestnik w bardzo serdecznych słowach, zaznaczając, iż rozstanie z wszechnicą naszą jest dlań prawdziwie bolesnem.

W przyszłym tygodniu będzie miał sposobność (na uniwersytecie) jeszcze raz i w bardziej serdeczny sposób wynurzyć swe sympatyje dla uniwersytetu. Następnie przedstawiali się: prezydent sądu wyższego Eksc. Tchorznicki z wicepr. Dylewskim, prezydentami: Bauchem i Zminkowskim, star. prokuratorem Woronieckim i prok. Seredowskim. Kapituły: rz. kat. z arc. Morawskim, gr. kat. z ks. kan. Bielekim, ormiańska z arc. Issakowiczem, rabin dr. Caro, generalicya z głównie komenderującym Schulenburgiem, dyr. kolei Wierzbicki, dyr. poczt Seferowicz, wicepr. dyrekcji skarbu Korytowski, prezydum Rady miejskiej (Rada

miejska w komplecie powita nowego namiestnika w niedzielę o godz. 12 w poł.), dyrektorowie szkół średnich, komendant żandarmerii p. Uhle, Izba handlowo-przemysłowa (pp. Marchwicki, Piepes-Poratyński, Baczewski, Jonasz i Gubrynowicz), instytut weterynaryjny z rekt. Szpilmanem, prokuratorem skarbu z prok. Kornem, dyrekcya domen i lasów z pp. Hirschem i Rosenbergiem, Bank krajowy, zakład dla ciemnych, konsul rosyjski p. Pustoszkina, Kuratorya fundacyi skarbkowskiej, Zbór izraelski, inspektor przemysłowy p. Nawratil, Izby: adwokacka, notaryalna i lekarska, oraz dyr. policji Krzaczowski z radcą Schechtlem i komisarzami.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 12 b. m.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 12 kwietnia (Giełda południowa). Kredyty austriackie 356— Tureckie 57'25; Länderbank 221'25; Kolej państwowa 345'50, Południowa 75—; Alpijny 152'40; Tytoniowe 131'50 Usposobienie mocne.

Kurs lwowski:

	placą:	żądata:
Za 100 rubli sr.	127—	128'10
Za 100 marek	58'50	58'80
20-frankówka	9'50	9'62

Targ zbożowy i towarowy.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 9 kwietnia.
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
Pszemica gotowa 11'50 do 12—. Zyto gotowe 7'80 do 8'30. Owies obrotowy 7'75 do 8'25. Jęczmień pastewny 7'25 do 7'75. Jęczmień browarniany 8— do 9'50. Rzepak 11— do 11'50. Lnianka — do —. Groch pastewny 7'25 do 7'75. Groch do gotowania 8— do 10—. Wyka 6— do 6'50. Bobik 6'50 do 7—. Hreczka 7'80 do 9'50. Kukurudza gotowa 5'75 do 6—. Kukurudza na termin 6'10 do 6'30. Chmiel za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 35— do 45—. Konieczyna biała 30— do 45—. Konieczyna szwedzka 40— do 70—. Tymotka 15— do 22—. Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17'25 do 17'75; na termin 14'75 do 15—. Uwaga: Z powodu świąt ruch słaby, a usposobienie niezmiennie. Na resztę produktów usposobienie niezmiennie.

Wiedeń, 12 kwietnia. Wykaz Banku austro-węgierskiego z 7 kwietnia: Noty w obiegu 634,205,000 zł. (mniej 2,744,000) pokrycie kruszcowe 503,319,000 zł. (mniej 520,000), portfel 149,308,000 zł. (mniej 59,000 zł.) lombard 21,673,000 zł. (mniej 860,000) rezerwa not wolna od podatku 69,959 zł. (więcej 3,318).

(Cyfry w nawiasach oznaczają stosunek do poprzedniego wykazu. *Przyp. Red.*).

Wiedeński targ bydła rzeźnego.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń, St. Marks).

Wiedeń, 12 kwietnia.

Ogółem przywieziono na targ dzisiejszy 2641 sztuk wołów tucznych i opasowych, w tem 386 szt. z Galicji i Bukowiny. Ceny za galicyjskie woły od 32 do 38 zł., za niemieckie krasy woły od 38 do 41 zł., najwyższa 42, za sto kilogramów żywej wagi. Tendencja lepsza.

Targ nierogaczyny.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń, St. Marks).

Wiedeń, 12 kwietnia.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 5,818 sztuk świń, między temi 3,081 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnię węgierską od 56 do 57, za galicyjskie młode świnię od 40 do 50 ct., za kilogram żywej wagi.

Kursa dla rękodzielników. Muzeum technologiczne w Wiedniu urządza w bieżącym roku kursa majsterskie dla szewców, krawców i stolarzy. Dla każdego zawodu odbędą się 4 kursa, trwające od 6 do 8 tygodni. Dla frekwentantów ubogich są wyznaczone stypendya w wysokości 80 do 140 zł. Przyjętym może być każdy majster lub czeladnik dotyczącego rzemiosła. Bliższych informacji udzielają Izby handlowe.

Z przemysłu w Rosji i Królestwie. Celem założenia w Rydze, Warszawie i innych miastach fabryk do mechanicznego wyrobu worków i innych przedmiotów z lnu, konopi, juty itd. tworzy się towarzystwo akcyjne z kapitałem zakładowym 2,000,000 rs. w 4000 akcyach po 500 rs. każda. Założycielami są pp. Miram, Smoljarz, Kunitzer i Goldfelder.

Każda z pań

która tylko zażąda, otrzyma **bezpłatnie** okazowy numer „Mód paryskich“, najlepszego i najtańszego pisma dla kobiet, zawierającego wielkie tablice krojów i haftów, dodatki powieściowe i nutowe. Prenumerata „Mód paryskich“ wynosi: kwartalnie 90 ct., półrocznie ztr. 1'80, rocznie ztr. 3'60. Prenumeratę należy przysyłać wprost do Administracji „Mód paryskich“ Lwów, Łyczakowska l. 27.

Strata ziarna przy żniwie. Na futorze Butyrskim pod Moskwą, pisze *Gazeta rolnicza* warszawska, miejscowe towarzystwo rolnicze czyniło doświadczenia nad rozwiązaniem pytania: ile się traci ziarna przy zbiorach? Doświadczenie to dokonane w r. 1896 a powtórzone r. 1897, dało rezultaty następujące. Przedewszystkiem na polu, które było przeznaczone w danym dniu do żęcia, były odmierzone dokładnie trzy kwadraty, każdy po sążniu kwadratowym; kwadraty te wybierano w rozmaitych punktach pola i to w ten sposób, żeby na jednym kwadracie zboże było lepsze, na drugim średnie a na trzecim gorsze. Na tych kwadratach kłosa ścinano ostrożnie nożycami, suszono je i ziarno, wyluskiwane rękami, zważono. Na całym zaś polu zboże było w tym samym dniu ścięte żniwiarką, zwiezione, wymłócone i również zważone. Otóż okazało się, iż przy zbiorach sposobem zwyczajnym, dziesięcina wydała 139 pudów a przy zbiorach i luszczaniu ręcznym 184 pudów, czyli przy zbiorach zwykłych we wzorowym gospodarstwie przepada 45 pudów z każdej dziesięciny, co stanowi czwartą część plonu. Przy zbiorach mniej dokładnych, przepada jeszcze więcej ziarna. Niektórzy gospodarze twierdzą, iż u włościan traci się połowa plonu.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.**Hotel francuski.**

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 12 kwietnia.

Dunin Kepicz ze Stanisławowa. — P. Biliński z Buska. — N. Jacobsohn z Białej. — J. Sieniewicz z Drohobycza. — A. Okulis z Borysławia. — P. Kruit terowie z Czerniowiec. — Kapitan v. Dobiecki ze Złoczowa. — K. Steinschneider z Wiednia. — O. Neukreutz z Podzamku. — Dr. Hubrich z Buczacza. — L. Silberbauer z Paryża. — W. Rościszewska z Rosji.

NA PODGLU

OWIEŚ OBYCZAJOWA

napisał

WOJCIECH hr. DZIEDUSZYCKI.

(Ciąg dalszy).

— Tam nie ma nic; mój ojciec przeszukiwał tam już wszystkie akta, zapomocą adwokatów i nie znaleźli tam nic.

— To wasz ojciec prowadził może proces z moim stryjem?

— Tak jest.

— I przegrał ten proces?

— Nie. Zaniechał nierozstrzygniętego jeszcze procesu.

— Nie dla innej zapewne przyczyny, jak dlatego, że był pewny przegranej. Dowody na ważność waszego ślubu nie mogą się znaleźć nigdzie indziej jak w tutejszej cerkwi, skoro wszyscy świadkowie i uczestnicy aktu dawno poumierali.

— Jestem pewny, że pan hrabia nie znajdzie w cerkwi nic takiego co by jego sumienie mogło zakłócić.

— Na każdy sposób przeszukamy wszystko wspólnie.

— To daremna fatyga.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracya i kawiarnia. Przyjechali dnia 12 kwietnia.

T. Rakowski, Rosya. — H. Benis, Wiedeń. — G. Flechner, Wiedeń. — H. Zwichel, Budapeszt. — D. Rothhirsch i dyr. A. Blumenfeld, Kraków. — Dyr. J. Ingwer, Tarnopol. — Dr. J. Friedmann, Kutry. — B. Mikucki, Kutkorz. — W. Postruski z żoną, Wojniłów. — W. Bogucka z córkami, Tarnopol. — R. Hudec, Trembowla. — M. Torski, Tarnobrzeg. — R. Grzywiński, Gorlice. — K. Macewicz, Glinik Średni.

Jako pewną lokacyę kapitałów

polecamy

4% Obligacye Propinacyjne,

4% Pożyczkę krajową,

4% Pożyczkę miasta Lwowa,

5% i 4½% Oblig. kom. Banku kraj.

Obligacye te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety

po cenach najkorzystniejszych.

Promesy

do wszystkich ciągnień.

UBEZPIECZENIE

losów od straty przez wylosowanie al pari.

Wypłata zapadłych kuponów i wylosowanych efektów.

Przekazy na wszystkie znaczniejsze miasta zagraniczne.

Uskutecznią rewizyę losów i innych papierów wartościowych losowaniu podlegających bezpłatnie i dostarczą nowych arkuszy kuponowych za zwrot kosztów, które sam ponosi.

Zlecenia z prowincyi wykonuje jak najrychlej, nie polecając żadnej zgola prowizyi.

— A czy przypuszczacie może, że są inne jeszcze możliwe poszlaki?

— Odszukanie dowodów ważności owego ślubu, byłoby tylko możliwem za pomocą usilnej pracy i długich trudów. A pocóżby pan hrabia miał sobie takie trudy zadawać? Nikt nie jest obowiązany do robienia mozolnych poszukiwań na własną szkodę.

W tej chwili Maksym przystąpił do rozmawiających i rzekł:

— Proszę pana hrabiego, już nakryłem do stołu.

Jan był dość uspokojony w swoim sumieniu. Jeśli ojciec Maksyma i Teodora wytoczył proces o to dziedzictwo i jeżeli żadnych dowodów nie znalazł na ważność ślubu swoich rodziców, ślub ten był zapewne nieważny i Jan był prawym dziedzicem Czornej. Tembardziej rozgrzewała się jego serdeczna natura wobec nowo odkrytych braci stryjecznych. Mógł być ich dobrodziejem, a miło być dobrodziejem. Jeden z tych dwu braci, starszy, dziś dopiero poznany trzymał się widocznie z daleka. Było to rzeczą naturalną u uczącego się młodzieńca. Jan znał dobrze tę sztywność ubogiej młodzieży wobec zamożniejszych kolegów, pochodzącą z dumy, godnej uszanowania i za tę sztywność szanował Teodora. Trochę to było dziwnem, że się tak zakwaterował we dworze pod nieobecność dziedzica. Ale cóż? Mniemał w dobrej wierze, że ten dwór do niego powinien należeć i że został pokrzywdzonym, kiedy jego pozbawiono dziadowskiego majątku. Jan miał tedy wobec Teodora piękne zadanie, które pragnął gorąco speł-

NADEŚLANE.

Obronca w sprawach karnych

Dr. Józef Herzig

mieszka we Lwowie, przy ulicy Podlewskiego 1. 7 (obok placu Smolki.)

Dentysta Dr. medycyny

ADOLF WEISS

prowadzi nadal atelier dentystyczne ojca swego bł. p. Ignacego Weissa i ordynuje jak przedtem przy ulicy Akademickiej 1. 3, od g. 9—2 i 3—6.

Powróciłam z Paryża i z Wiednia

i przywiozłam z sobą wielki wybór najnowszych fasonów paryskich i wiedeńskich modeli i kwiatów. Upraszając o łaskawe zwrócenie mego od tyłu lat znanego salonu — łączę wyrazy poważania

Maison B. M. Neuwelt

pasaż Hausmana 1. 3.

Obronca w sprawach karnych

Dr. Aleksander Mayer

otworzył biuro we Lwowie ul. Micka Akade 1. 12.

Robotnicy zajęci w młynie „Marya Helena“

Wnych Panów S. br. Brunickiego, Ed. Marynowskiego i Ed. Kruha, składają niniejszem serdeczne podziękowanie wyzwymlenionym, jakoteż Wnemu Panu Kazimierzowi Madejskiemu za urządzenie dla nich święconego. Niech żyje nasza polska firma!

Wdzięczni robotnicy.

Helena Schwarcerówna

Izydor Kalb

zaręczeni.

Lwów.

Lwów.

nić: najpierw przełamać lody i doprowadzić do szczyrego, braterskiego stosunku, powtóre przekonać go za pomocą wspólnych a sumiennych poszukiwań o tem, że nie miał żadnego prawa do Czornej, a wreszcie dopomóc mu do ukończenia studiów w warunkach wygodnych i do zajęcia dostatniego, a może świetnego stanowiska na świecie.

A jakże się przedstawiała rzecz względem Maksyma? Nieco inaczej, nieco dziwnie, bo to był chłop zupełny, zwyczajny, wiejski parobek. Ale to właśnie podrażniało uczucia Jana i wzmagało jego chęć braterskiego zupełnie stosunku z Maksymem. Zdawało mu się, że przez ten stosunek zbrata się z całym ludem, duszę swoją napoi duszą ludową i nawzajem lud napelni swoimi wznioślejszymi uczuciami. Coś go od początku ciągnęło do Maksyma i wierzył w to, że Maksym jego kochał nawzajem. Uczucia te przypisywał głosowi krwi. Co więcej, ta myśl, że się poniży, zbratawszy się z prostym parobkiem — sprawiała mu także rozkosz. Pragnął bardziej jeszcze braterstwa z Maksymem jak z Teodorem, dla którego nie odczuwał jakoś żadnej sympatii. Zbliżenie się, spoufalenie i zrównanie z Maksymem, miało w sobie urok czegoś niezwykłego, fantastycznego, bajecznego, urok, któremu Jan nie mógł się oprzeć.

(C. d. n.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9. kwietnia 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	placą żądają	
Renta papierowa maj-listopad	101.95	102.15
lutego-sierpnia	101.85	102.05
Renta srebrna styczeń-lipiec	101.70	101.90
kwiecień-październik	101.70	101.90
Losy z roku 1884 po 250 zł. mk. 4%	164.00	165.00
1880 po 500 zł. wa. 5%	143.60	144.20
1880 po 100 zł. 5%	160.00	160.50
1884 po 100 zł.	196.75	197.00

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	121.25	121.45
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	101.65	101.75
Renta inw. austr. 3½% za 200 kor.	93.30	93.50

Obligacye kolejowe.

Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.85	100.05
Kol. Cesars. Elzbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	120.00	121.00
Kol. Cesars. Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	128.45	129.45
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.85	100.05
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5%	213.00	213.80

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Aro. Albrechta za 800 zł. 5%	118.50	114.50
„ „ „ „ w złocie za 200 zł. 5%	133.00	134.00
Kol. Bukowiński lokal. za 200 kor. 4%	99.25	100.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.80	100.80
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.80	100.80

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	120.80	121.00
„ „ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4%	99.80	99.90
„ „ „ „ obl. prod. za 100 zł. 4½%	100.50	101.50

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	98.25	99.25
Bukowiński obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	103.25	104.25
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	97.75	98.75
Galic. poż. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.75	98.75
Galic. oblig. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	98.85	99.85
Pożyczka premiiowa m. Wiednia z r. 1874 los. 50 lat 4½%	169.25	170.00
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1898 za 100 zł. 4%	96.20	97.00
Renta węg. za 100 kor. 4%	110.20	111.00
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	96.25	97.00
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	56.40	56.90

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne

(za 100 zł. Nom.).		
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	99.10	100.00
„ „ „ „ obl. pr. z r. 1880 3%	119.75	120.75
„ „ „ „ 1889 3%	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	105.00	105.25
„ „ „ „ 60 lat 4%	96.80	97.00
Gal. Ako. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.35	111.35
„ „ „ „ 60 lat 4½%	100.25	101.25
„ „ „ „ 60 lat 4%	96.75	97.15
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	97.00	97.90
„ „ „ „ 4% los. 41 lat	97.50	98.35
„ „ „ „ 4% stare	97.75	98.95
„ „ „ „ 4% za 200 kor.	96.80	97.50

Obligacye z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.		
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 800 zł. 4% mniej 10%	92.90	94.00
Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 800 zł. 4%	99.30	100.80
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.00	100.00

Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	108.80	109.80
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5%	108.80	109.80
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4%	98.70	99.70

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	156.75	157.75
Pozost. banku handl. 500 zł.	1410.00	1415.00
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	358.50	364.00
Węg. banku kred. 200 zł.	378.50	374.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	755.00	764.00
Gal. banku hipot. 200 zł.	389.00	390.80
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	220.75	221.25
„ Austro-węg. 800 zł.	920.00	924.00
„ Związek (Unionbank) 200	295.50	296.00
Czesk. banku związk. 100 zł.	132.00	133.00
Zivnostenska banka 100 zł.	129.50	130.00

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	211.50	215.00
„ „ „ „ (akc. zakł.) 200 zł.	211.50	215.00
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	846.25	846.75
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	299.00	301.25
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200	198.00	200.00
„ państwowej 200 zł. per ult.	348.75	344.25
„ południowej 200 per ultimo	74.70	75.00
„ węgier. galic. 1. 200 zł.	212.50	213.00

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towarz. 509 kor.	151.15	151.65
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	731.00	735.00
Praskiego Tow. żelarn. przem. 209	570.00	575.00
Schodnica 500 kor.	129.75	130.25
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	181.00	183.00
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	181.00	183.00

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł.	6.70	7.10
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	204.25	205.50
Clary 40 zł. mk.	64.50	65.00
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	170.00	174.00
Pożyczka m. Insubruna 20 zł.	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.00	27.80
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	27.00	27.50
Ofen 40 zł.	67.75	68.75
Palfy 40 zł. mk.	67.00	68.00
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.70	20.80
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.20	10.80
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.50	27.00
Palma 40 zł. mk.	88.25	84.00
Pożyczka m. Salaburga 20 zł.	28.25	29.25
St. Genois 40 zł. mk.	79.75	80.75

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	50.00	54.00
„ m. Tryesta 100 zł. mk. 4½%	192.00	193.00
„ „ „ „ 50 zł. 4%	78.00	78.00
Waldsteina 20 zł. mk.	59.00	62.00

Waluty.

Dukat cesarski	5.70	5.72
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	9.54	9.65 1/2
20-frankówka	11.76	11.80
20-markówka	11.76	11.80
Rosyjski półimperyal	53.85	56.90
Niemieckie banknoty za 100 marek	45.00	45.10
Włoskie banknoty za 100 lir.	127.00	127.27 1/2
Rubie (za 100 rs.)	127.00	127.27 1/2

Berlin, dnia 9. kwietnia:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6—11	102.50
„ „ „ 3½ proc.	100.25
„ „ „ 3 proc. Serya A.	91.80
Pozn. listy rentowe 4 proc. Serya A.	108.60
„ „ „ 3½ proc.	100.00
Pozn. obligacye prow. 8½ proc.	100.40
Pozn. pożyczka prow. 3 proc.	100.00
Poznańska pożyczka miejska	100.10
Austriackie banknoty	170.10
Austriacka renta srebrna	102.00
Rosyjskie banknoty	216.45
Rosyjskie 4½ proc. listy zastawne	101.80
Listy zastawne Król. Polsk. 4½ proc.	101.20

Warszawa, dnia 9. kwietnia:

Listy likwidat. Król. Polsk. duże	100.15
„ „ „ drobne	100.00
Ros. Poż. Prem. z roku 1884	285.50
„ „ „ 1886	250.50
Obl. prem. Banku śląskiego	223.50
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	100.75
„ „ „ drobne	100.00
„ „ „ miasta Warszawy ser. VII.	101.80
„ „ „ 4½ proc.	100.25
Akcyje dr. Zel. Warsz. Wied.	100.00

Petersburg, dnia 9. kwietnia.

HADEL
Płócien i bielizny

Jana Riedla

wę Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu

koszule salonowe

po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25 i 3.—

Koszule z przodami oikowymi i faldzikami (zakładkami) do zł. 2.75 i 3.—

Koszule kolorowe, kretonowe i oxfordowe po zł. 2.50 i 2.75.

Koszule nocne po zł. 1.55 i 1.90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2.30, 2.50 i 2.75.

Koszule dla chłopaków po zł. 1.40 i 1.60.

Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESŃNY

po ct. 90. zł. 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80.

Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80.

Mankiety tuzin po zł. 4.— i 4.80.

Chustki płócienne tuzin zł. 2.50.

Prawdziwe Saskie skarpetki, pończochy dla pań, panów i dzieci.

KRAWATY w największym wyborze.

Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.

na żądanie szczegółowe cenniki. 52

Miód paniński dzieścioletni odznaczony złotym medalem na Wystawie krajowej, tudzież uznany przez najznakomitsze osobistości za bardzo dobry. Srodek niezawodny w osłabieniu nerwowem i przewodów pokarmowych, napój podniecający siły chorych, krzepiący rekonwalescentów, podtrzymujący zdrowych. Jedna flaszka szampańska 1 zł. 10 ct (dwie flaszki idą na paczkę 5ciokilową). Nabyć można w Administracji Bartnika, Lwów, ul. Łyczakowska 93. 511



Słynne na całym świecie

Koła „Opel“

fabrykat pierwszorzędnym. Wyłączna sprzedaż dla Galicji i Bukowiny.

„Cycle house au Louvre“

Lwów, ul. Sykstuska 6, pasaż Hausmana

Ułgi w spłatach wedle umowy.

Dla prowincji cenniki gratis i franco.

ANTONI GUDIENS

w Lwowie, plac Maryacki

(Hotel Europejski)

poleca na Suknie damskie najnowsze

Batysty, Zefiry, Perkalę, Satyny, Lewantyny, płótna bułgarskie. — Materyały na suknie do „Lawn-Tenis“, Halki, żupany, szale, pończochy, skarpetki, płótna i szifony na bieliznę, oraz wielki

Skład Bielizny stołowej.

Probi na żądanie franco.

(Biuro ogł. Sykstuska 30).

Mala willa w pięknym położeniu obok parku Kiłińskiego jest do sprzedania. Bliższa wiadomość: kancelarya adw. Franciszka Kiernika, ul. Kopernika 3.

Ogłoszenie licytacji.

L. 1546/98.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy rzeźni miejskiej w Trembowli odbędzie się w d. 27 kwietnia 1898 o godzinie 12 w południe w kancelaryi Magistratu publiczna licytacja pod następującymi warunkami:

1. Cenę wywoławczą ustanawia się w kwocie 9.800 zł.

2. Pisemne oferty opatrzone wyraźnym podpisem oferenta i wadium wynoszącym 5% od sumy wywołanej mają być opieczetowane i najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 27 kwietnia 1898 do rąk komisji licytacyjnej wniesione. Po upływie tego terminu oferty przyjmowane nie będą.

3. Stronom interesowanym pozostawia się wolność przejżenia planów, kosztorysu i warunków licytacyjnych każdego czasu.

Magistrat król. wolnego miasta.

Trembowla dnia 7 kwietnia 1898.

Płótno ks. Kneippa na Bieliznę!

Pończochy, Skarpetki, także dla dzieci pończoszki i skarpetki, oraz na wiosnę i lato prawdziwa Bielizna prof. dra Jaegera, wszelkie pończoszkowe towary wełniane, bawełniane i jedwabne, deszczochrony i angielskie Pledy — poleca 962

Główny Skład gotowej Bielizny i Płócien

F. S. BARDASZA Lwów, Teatralna 9, naprzeciw Katedry.

Prosimy naszych czytelników

aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w dziale ogłoszeń, raczyli powoływać się na „Słowo Polskie“, jako na źródło swoich informacji. Takie powoływanie się wpływa na rozszerzenie naszych ogłoszeń.

Dla szukających pracy, 4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.

Młoda nauczycielka poszukuje lekcey we Lwowie. Zgłoszenia pod Z. B. „Słowo polsk.“

Bona w średnim wieku poszukuje miejsca. Hanas, Choraszczyzna 11, Lwów.

Prawnik poszukuje lekcey. Honorarium 10 złr. post-rest. „Prawnik“ Lwów.

Urzędnik pocztowy przyjmie zajęcie wgodz. popołudn. Zgłoszenia post-rest. W. B. Lwów.

Nauczyciel przysposabia uczniów choćby najmniej kwalifikujących się do szkół średnich z niezawodnym skutkiem. Józef K. Post-rest., Lwów.

Na CYTRE i fortepian poszukuje lekcey panienska, posia dająca dobra szkołę. Wiad: ul. Szepczyckich, l. 41. D. l. p. nr. 6.

Młoda kąpielowa i maserka poszukuje na sezon kąpielowy zajęcia w zakładzie wodolecznym. M. Nowotyńska, 44 Żółkiewska we Lwowie.

Młody pomocnik handlowy poszukuje posady w handlu korzen. lub galan, od 1, kwietnia. Lwów post-rest M. K. Kot.

Ekonom z ukończoną szkołą rolniczą i kilkoletnią praktyką życzy sobie zmienić posadę zaraz na ordynaryę. Zgłoszenia: Tadeusz 27, post-rest., Lwów.

Starsza osoba jako wychowawczyni małych dzieci poszukuje miejsca. Adres: M. Kowalska, Jasio, ul. Gimnazjalna w domu Radoniewicza.

Młoda nauczycielka z egzaminem, udzielająca przedmiot. szkol. oraz konwersacyi i lit. niem. poszukuje lekcey.

Akademik władający niem. jęz. poszukuje lekcey lub popoł. zajęcia. „Akademik 13“, post-rest., Lwów.

Osoba młoda poszukuje umieszczenia jako zarządczyni, wyreczytelka i t. p. Adres. Chmielewska w Mszanie, pod Lwowem.

DYREKCJA

Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

podaje do powszechnej wiadomości w myśl §. 11 statutu gradowego;

WYKAZ NAJWYŻSZYCH CEN

po jakich ziemiopłody w roku 1u98 od gradu ubezpieczone być mogą.

W powiatach sądowych Galicji i Bukowiny.

Rodzaj ziemiopłodów

A.
Andrychów, Bałigród, Biała, Biecz, Bochnia, Brzesko, Brzostek, Brzozów, Bukowsko, Chrozanów, Ciepłkowice, Czarny Dunajec, Dąbrowa, Debica, Dobczyce, Dukla, Dynów, Fryszak, Głogów, Gorlice, Grybów, Jasio, Jaworów, Jordanów, Kalwarya, Kety, Kolbuszowa, Kraków, Krośnice, Krosno, Krzeszowice, Leżajsk, Limanowa, Lisko, Liszki, Lutówka, Łańcut, Maków, Milec, Miłówka, Mszana dolna, Muszyna, Myślenice, Niepołomice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Przeworsk, Radków, Radomyśl, Rożycze, Rozwadów, Rymanów, Rzeszów, Sanok, Skawina, Sieniawa, Sokołów, Stary Sącz, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Tuchów, Tyczyn, Ulanów, Ustrzyki, Wadowice, Wieliczka, Wiśnicz, Wojnicz, Zabno, Zator, Żmigrod, Zywiec.

B.
Belz, Bircza, Borszczów Bóbrka, Bohorodczany, Bolechów, Borynia, Bursztyn, Busk, Chodorów, Cieszanów, Delatyn, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Dubiecko, Gliniany, Gródek, Gwoździec, Halicz, Horodenka, Janów, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kamionka, Komarno, Kołomyja, Kossów, Krakowiec, Kulików, Kuty, Lubaczów, Lwów, Łąka, Medenice, Mielnica, Mikołajów, Mościska, Mosty w., Nadwórna, Niemirów, Nizankowice, Obertyn, Ottynia, Podburz, Peczennizyn, Pruchnik, Przemyśl, Przemyślany, Rawa, Radymno, Radziechów, Rożniatów, Rohatyn, Rudki, Sambor, Sieniawa, Sąd. Wieszna, Skole, Sniatyn, Sokal, Solotwina, Stanisławów, Staremiasto, Starysól, Strij, Szczerzec, Tlumacz, Tluste, Turka, Tyśmienica, Uhnów, Winniki, Wojniów, Zabłotów, Zaleszczyki, Zabie, Żółkiew, Żurawno, Żydaczów,

C.
Brody, Brzeżany, Buczac, Budzanów, Czortków, Grzymalów, Husiatyn, Kopyczynce, Kozowa, Łopatyn, Mikulinie, Monasterzyska, Nowosiółko, Olesko, Podhajce, Podwołoczyska, Potok złoty, Skaliat, Tarnopol, Trembowla, Wiśniowczyk, Zalesce, Zbaraz, Zborów, Zloczów.

D.
Bukowina.
Czerniowce, Dorna Watra, Gurahumora, Kimpolung, Kocmań, Putilla, Radowce, Sadagóra, Seletyn, Seret, Solka, Stanowce, Storożyniec, Suczawa, Waszkowce nad Czeremoszem, Wyżnica, Zastawna.

poz.		poz.	Złr. na 100 kilo	poz.	Złr. za 100 klg.	poz.	Złr. za 100 kilo	poz.	Złr. za 100 kilo
1	Żyto ozime	1	7-50	1	7-	1	6-50	1	6-
2	„ jare	2	7-	2	6-50	2	6-	2	5-50
3	Pszenica ozima	3	9-50	3	9-	3	8-50	3	8-
4	„ jara	4	9-	4	8-50	4	8-	4	7-50
5	Jęczmień	5	7-	5	6-50	5	6-	5	5-50
6	Orkisz	6	7-50	6	7-	6	6-50	6	6-
7	Owies	7	7-	7	6-50	7	6-	7	5-50
8	Hreczka (Tatarka)	8	7-	8	6-50	8	6-	8	6-
9	Kukurudza	9	6-	9	5-50	9	5-	9	4-50
10	Proso	10	5-50	10	5-50	10	5-	10	5-
11	Groch pospolity	11	7-	11	6-50	11	6-	11	6-
12	Groch (Wiktorja)	12	8-50	12	8-	12	8-	12	8-
13	Groch zielony drobny	13	7-	13	6-50	13	6-	13	6-
14	Bób	14	6-	14	5-50	14	5-	14	5-
15	Bobik	15	5-50	15	5-	15	4-50	15	4-50
16	Fasola	16	9-	16	8-50	16	8-	16	7-50
17	Soczewica zwykła	17	7-	17	6-50	17	6-	17	6-
18	Soczewica szelagowa	18	12-	18	11-	18	10-	18	10-
19	Wyka	19	5-50	19	5-	19	5-	19	5-
20	Łubin złoty	20	5-75	20	5-50	20	5-	20	5-
21	Tymotka	21	20-	21	20-	21	20-	21	20-
22	Konicz czerwony	22	37-	22	37-	22	37-	22	37-
23	„ biały i szwedzki	23	40-	23	40-	23	40-	23	40-
24	Rzepak zimowy	24	12-	24	11-	24	10-	24	10-
25	„ letni	25	11-	25	10-50	25	10-	25	10-
26	Lnianka (Lnica, Rzyj)	26	10-	26	9-	26	8-	26	8-
27	Konopie włókno	27	22-	27	21-	27	20-	27	19-
28	Nasienie konopne	28	10-	28	9-	28	8-	28	8-
29	Len włókno	29	24-	29	23-	29	22-	29	21-
30	Nasienie lniane	30	9-50	30	9-	30	9-	30	9-
31	Mak	31	22-	31	21-	31	20-	31	18-
32	Kminek	32	15-	32	14-50	32	13-	32	13-
33	Anyz rosyjski	33	22-	33	22-	33	20-	33	20-
34	„ płaski	34	24-	34	24-	34	22-	34	22-
35	Kartofle	35	2-	35	1-75	35	1-50	35	1-50
36	Chmiel dla 50 kilo	36	60-	36	55-	36	55-	36	50-
37	Łoza kosz. 1 let. z morg.	37	40-	37	38-	37	22-	37	22-
38	Łoza kosz. 2-let. z morg.	38	50-	38	48-	38	26-	38	26-

1. Ceny ubezpieczone, a nie ceny targowe będą służyć w razie gradobicia za podstawę wynagrodzenia. Wolno jest podawać do ubezpieczenia ceny niższe od cen maksymalnych, cen wyższych Dyrekcyi do ubezpieczenia w myśl §. 11. statutu przyjąć nie może. Buraki cukrowe mogą być ubezpieczone po cenie zakontraktowanej przez cukrownię po potrąceniu kosztów dostawy, jeżeli zakontraktowano loco fabryka. Chmiel może być ubezpieczony po cenie zakontraktowanej.

Dyrekcya Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Z. Stonecki.

J. Głazewski.

Dr. G. Romer.

(Przedruk nie będzie płacony).

Róże wysokopienne

w doborowych i najnowszych odmianach poleca Zakład ogrodniczy (specjalna hodowla róż)

Stanisława Jeżka w Wadowicach.

RÓŻE wysokopienne dwuroczne po 60 ct., niskie szczeplone po 20 ct., jednoroczne z pięknymi koronami po 40 ct. za sztukę. Zapas kilka tysięcy sztuk. 1060

GALICYJSKI

BANK KREDYTOWY

przyjmuje wkładki na książeczki

i oprocentowywa takowe

po 4 1/2% rocznie.

Nowo otworzony MAGAZYN MÓD „IRIS“

Lwów, ul. Jagiellońska 7. I piętro.

bogato zaopatrzony z pierwszych domów Paryża i Wiednia poleca na sezon wiosenny wielki wybór kapeluszy damskich gazowych, koronkowych i słomkowych od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Kapelusze żałobne zawsze na składzie. Ceny możliwie najniższe.

Ogłoszenie.

Dnia 28 kwietnia 1898 odbędzie się o godzinie 9-tej rano

WALNE ZGROMADZENIE

członków Towarzystwa wzajemnego kredytu w Zakliczynie z niżej podanym porządkiem dziennym.

Jako legitymacya służy książeczka udziałowa wraz z za-prośzeniem.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2. Sprawozdanie dyrekcyi.

3. Sprawozdanie komisji skontrolującej.

4. Wnioski Rady nadzorczej.

5. Wybór 5-ciu członków Rady nadzorczej.

6. Wnioski członków.

W Zakliczynie 6 kwietnia 1898.

Prezes:

Wincenty Stoj.

Sekretarz:

Kajetan Babinski.

WODA LWOWSKA

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem WODA LWOWSKA jest znakomitą perfumą do skrapiania sukien i chustek.
Flakon 80 centów i 1 złr. 50 ct.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11., **Kraków**: Sukiennice 1. 20., **Czerńków**: Rynek 1. 2., **Przemyśl**: Franciszkańska 1. 24.

!! Rzadka sposobność !!

Z powodu wielkich zapasów, wysprzedaje najgustowniejsze robotki, jak: serwetki, laufery, millieux, poduszki, pantofle, kapki na wózki, dywaniki, ornaty i wiele innych z 25 proc. opustem

Jan Dziewoński

Magazyn drobiazgów damskich
Lwów, Halicka 6.

K. Gostyński & J. Als.

35 Przedsiębiorstwo (3)
komisów i spedytów
Lwów, pl. Halicki 1. 3.

SPRZEDAŻ

materyałów budowlanych częściowa i całymi wagonami, z pierwszorzędnymi fabrykami krajowych i zagranicznych, z dostawą na miejsce przeznaczenia

Cement z Ledecz. Wapno hydrauliczne. Gips. Piec kafiowy. Cegły ozdobne. Dachówki zwykłe i szwajcarskie. Płytki posadzkowe.
Telefon Nr. 537.

„Mody paryskie“

najpiękniejsze i najtańsze pismo dla kobiet wraz z dodatkami powieściowym i krojami kwartalnie 90 ct., **rocznie 3 zł. 60 ct.** Prenumeratorem rocznie otrzymują wspaniałe nagrody. Wydawnictwo „Mód paryskich“ Lwów, Łyczakowska 27.

AMATOROM

herbat rosyjskich
poleca się znany handel
Władysława ADAMOWICZA
w Brodach
na pograniczu rosyjskim
w cenie za złr. 1'20, 1'40,
2'50 i 3'50 za funt.

Maszyzny

do szycia Singera czółenkowe i obrączkowe (Ringschiff) z pierwszorzędnymi fabrykami, najdokładniej uregulowane poleca **Jan Lauruk** (przedtem L. Gardoliński), Lwów, Halicka 6.



ZAKŁAD
DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY
B. Bergera

Lwów, Karola Ludwika 5
wykonuje sztuczne zęby i szczęki trwale i tanio.

Pferde Verkauf.

Vorzügliches Trappenpferd
schöne dunkelbr. Stute
8 Jahre.

Grosser Figurant Br. Wallach
für jedes Gewicht.
Leichterer Figur Lichtbr.
8 Jahre.

Als Wagenpferd, sehr preiswürdig zu verkaufen.
Adresse im Zeitungs und Annoncenbureau

L. Plohn, Lemberg.

Poplamione

ubrania męskie i suknie damskie przyjmuje do chemicznego czyszczenia, odnowienia i prasowania

Pierwsza wiedeńska fabryka czyszczenia sukien nieprutych
Szymona Weiss

ul. Kopernika 1. 12
we Lwowie.

Na żądanie czyszczenie w przeciągu kilku godzin. Listy pochwalne zewsząd. 971

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Wódki we wszystkich smakach, dużą flaszkę od 75 ct. **Wina naturalne** flaszką od 50 ct, **Piwa butelkowe** pilzneńskie, okocińskie i lwowskie poleca handlu **Jana Bodnara**, Lwów, ulica Akademicka.

Grottera 1. 5 (boczna Łyczakowska) trzy frontowe pokoje z przedpokojem, kuchnią, I-sze piętro, zaraz do wynajęcia. 1071

Na sprzedaż majątek ziemski w obwodzie przemyskim około 3000 morgów z znacznym lasem. Pożyczka około 150.000 zł. Bliższych wiadomości udzieli tylko ustnie kancelaryja adw. dr. M. Sietnickiego, plac Smolki 3, Lwów.

W Zakopanem

do sprzedania willa „Nałęcz“ jednopiętrowa o 5 pokojach z 3 werandami, pięknym ogrodem, wozownią, drewnianą, studnią, maglem, powozem, wraz z całym umeblowaniem, pościelą, urządzeniem stołowym i kuchennym. Bliższych wiadomości udziela z wyłączeniem pośrednictwa właścicieli **Z. Kędzierski** we Lwowie, mieszkający przy ul. Ochronek 1. 4.

S. Dzhański inżynier
Rządowo upoważniony
Biurowo Patentowe i techniczne
Lwów 14. Akademicka 14.

Inwentarz żywy i martwy oraz maszyny rolnicze, wszelkiego rodzaju są do sprzedania z wolnej ręki w **Diamencie**, Tł. Siedliszowice pod Tarnowem. 1084

Książki szkolne kupować sprzedawać i zamieniać najlepiej w jedynej katolickiej antykwarni **Stanisława Köhlera**, ul. Batorego 1. 28. 1011

NA SPRZEDAŻ kamienica w Śródmieściu, niosąca wysoką rentę. Pośrednictwo wyłączone. Bliższa wiadomość: kancelaryja adw. **Lisiewiczów**, Lwów, ul. Kościuszki 16. 522

Buhajek 2-letni, świeżo licencyonowany, **Simmenthal**, czystej krwi, do sprzedania. Zarząd dóbr Felsztyn koło Chyrowa. 1083

CERATY

w wielkim wyborze dywany, chodniki, kapy, portyery, maty na meble, wszelkie obicia powozowe i sukna poleca najtaniej **STEFANIA WYSZYŃSKA**
Lwów Kopernika 16.

Wincklera Syn, Lwów, Rynek 28, poleca lakiery, pasty do bucików i lakierów. **Korzołot** jedyny tutejszy z butów nieprzemakalny.

Jaremcze. Wygodnie urządzone pokoje na sezon letni są do wynajęcia w domu Skrzyńskiego naprzeciw dworca. Bliższa wiadomość Skrzyński w Kolomyi.

3 pokoje, 2 nyże itd. w bardzo pięknym położeniu, w ogrodzie, zaraz do wynajęcia. **Mochnackiego 19.**

Potrzebny pomocnik do handlu galanterijno-drobiazgowego **Antoniego Milewskiego** w Samborze. 1021

Zdolny kucharz z dobrymi świadectwami poszukuje miejsca, jako pierwszy, lub za drugiego kucharza, w większej skali restauracji, lub podczas sezonowej kapieli. O łaskawą odpowiedź, poste-rest., **K. K., Kolomyja** 1062

Trzy lub cztery pokoje z przedpokojem, kuchnią z wodociągami zaraz do wynajęcia, ul. Gołębia 11 a.

4 pokoje, II. piętro. Chorażczyzna 12, od 1 maja.

Para klaczy gniadych 16-letnich, 6 letnie, powozy, dobrze ujeżdżone do sprzedania, ul. Gołębia 7. 1088

WYSTAWA

Pięknych **Bombonierek**, różnorodnych **Pisarek** z panoramą, **Baranków** cukrowych od 12 ct., wyżej.

Znakomite cukry deserowe, ozokładki, owoce kandyzowane, różne ozdoby na torty po cenach najtańszych. — Przyjmuje zamówienia na

specyalne gatunki tortów i mazurków

znana z taniości i znakomitych wyrobów

FABRYKA
JANA HÖFLINGERA

Lwów — ul. Teatralna 1. 8.
(plac Św. Ducha).

Wielki magazyn
M. Iscovitscha Braci
Lwów, plac Halicki 1. 2.

poleca na sezon obecny:
Zarzutki letnie od zł. . . 9—
Haweloki 8—
Ubrania białe 9—
Ogromny zapas materyałów krajowych i zagranicznych.

Wielki magazyn
M. Iscovitscha Braci
Lwów, plac Halicki 1. 2.

poleca na sezon obecny:
Ubrania białe od zł. . . 15—
Ubrania salony 20—
Ubrania angi. spacerowe . . 18—
Obstalunki wedle miary.

Patent. PRAKTYCZNA NOWOŚĆ. Patent.

APARAT do froterowania posadzki

opatentowany we wszystkich państwach Europy i Ameryce. Nieprześcigniony w praktycznej, eleganckiej i silnej budowie usuwa zupełnie nużącą pracę nożnego czyszczenia, łatwy w użyciu, tak, że każde dziewczę naciśnięciem rąk froteruje posadzkę bez żadnego wysiłku.

Zamówienia przyjmuje pod adresem **W. Faranowski** wynalazca i właściciel patentu w Podhajcach, **we Lwowie, u p. Alojzego Hübnera, Rynek 1. 38.**

Na żądanie wyślemy prospekt



PATENT wszechświatowy.

PODESZWY
z zakładkami asbestowymi.

Nowy wynalazek, który jako wynik żmudnych prób i wielkich usiłowań powołany jest do tego, aby jeden z najważniejszych organów ciała ludzkiego, tj. **nozę** stale utrzymać zdrowo, zapobiega transpiracji, odgniotom, twardnieniu skóry, odmrożeniu, wzdymkom, poceniu się nóg i chroni je zawsze od zimna i wilgoci, a po krótkim noszeniu sprawia ułatwienie w chodzie u tego, który nosi obuwie o podszewkach z patentowanymi asbestowymi zakładkami doktora **Hogyes'a**.

Cena pary 1 złr. 20 ct. czyli 2 marki. Wysyłka tylko za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Prospekty, podziękowania i wyjaśnienia zadarmo i oplatnie. Główny skład w **Budapeszcie, Węgierska fabryka obuwia (Ungarische Schuhfabrik) Budapest, VI., Esprekergasse Nr. 35.** 697

Poszukuje się odsprzedażających.



Parkiety i posadzki deszczukowe

oraz wszystkie wyroby stolarskie jako to:

drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe i t. p.

poleca fabryka parowa

BRACI WCZELAK we Lwowie

Poszukuje zakupna większej ilości materyałów, a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

Handel założony w roku 1789.
FRYDERYK SCHUBUTH
Lwów, Rynek 1. 45.

poleca najtaniej

KAWY znakomite w smaku

	Nr.	złr.	Woreczki netto 4 1/4 kg.	1/2 kg.
Ceylon dobra	4.	8-50	8-50	1-04
„ gruba	3.	10-26	10-26	1-08
„ przednia	2.	10-26	10-26	1-08
najprzedniejsza	1.	10-26	10-26	1-08
„ perłowa		10-26	10-26	1-08
Złota Jawa		10-26	10-26	1-08
Mocca Arabska		10-26	10-26	1-08

Cenniki szczegół. herbaty, świec na żądanie. Opakowania nie doliczam.

Firma **WIKTOR BERGER** Lwów, Akademicka 8.

Pierwszy w kraju bezpośrednio fabryczny skład

ROWERÓW



Steyr Swift fabryk państwowych, **Crescent „grande luxe“** amerykańskie, **George Richard „marque royale“** francuskie, **Premier Helical** angielskie.

Ceny ściśle fabryczne, najumiarkowsze lecz stałe. — Wybór; zwykłe 100 maszyn na składzie. — Gwarancja na dwa sezony. — Cenniki bezpłatnie. — Własny warsztat fachowy naprawy i szkolenia jazdy. 1008

Poszukuje się zastępców na prowincji za stosowną prowizją.

Ważne dla Szanownej PT. Publiczności!

E. L. SZNAPIK

Lwów, Rynek 1. 29 (dawniej dom Andriolego)

poleca

od lat 25 znany z taniości i dobrej usługi **magazyn towarów** modnych i przyborów do krawieczyny, jako to: aksamity, plusze, materyje jedwabne na suknie, dzęty, aplikacje, hafty różnego rodzaju, bluzki, halki, wstążki, koronki, rękawiczki jedwabne i półjedwabne, pończochy i skarpetki, płótna, szyfony, bieliznę stołową, chustki nieciane i jedwabne, gorsety paryskie, ubrania kąpielowe, portyery, franki, kapy na łóżka sjenilowe i pikowe, deszczochrony, parasolki w wielkim wyborze, kapelusze słomkowe najnowszego fasonu i przybory do tychże po najumiarkowszych cenach. Gdy firma mieści się w własnym lokalu, a jest od wielu lat ogólnie znana, więc może dobre towary tanio sprzedawać

Ces. król. uprzyw.

Rafnerya spirytusu, Fabryka rumu, likierów i octu

Juliusza Mikolascha Następców
Jakóba Sprechera i S-pki
we LWOWIE

poleca stare wódki polskie, rosolisy, likiery, rumy prawdziwe z Jamajki, koniaki, spirytus, „Bongo“ na nalewki, tudzież prawdziwy ocet spirytusowy. 21

Składy dla miasta: ulica Halicka 1. 1. — ul. Kopernika 1. 9.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że z dniem 15. marca b. r. otworzyłem przy ul. Sykstuskiej 1. 16

Biurowo przyjęcia mego, od lat 20 chlubnie w całej Austrii znanego

Chemicznego Zakładu prania i farbowania

garderoby, aksamitów i materyi meblowych i t. p.

Ponieważ będzie moim ciągłym staraniem, ażeby punktualną i trwałą robotą zaspokoić sobie na zupełne zadowolenie Szanownej Publiczności, przeto przypominam się w razie potrzeby łaskawej pamięci i zostaję z wyrazem wysokiego szacunku

Pierwszy berneński chemiczny Zakład prania i farbowania
R. Tschörner.

